

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-iej po południu z wyjątkiem niedzieli i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 60 f.

Stara Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Składowa miejscowa i namieszowa ul. Czarnieckiego 13. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 13, w Reklamie Prasowej, Choraszczyzna 7, w trafikach i biurach izalennikow. — Listy nalezy frankować.

Reklamasye stwarze wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.890.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

## PRENUMERATA:

	miejsiecznie	ćwierćrocznie	półrocznie
w Lwowie bez dostawy	10 Mk	30 Mk	60 Mk
z dostawą	12 Mk	36 Mk	72 Mk
przesyłka pocztowa w Polsce	12 Mk	36 Mk	72 Mk
w innych państwach	14 Mk	42 Mk	84 Mk



Ceny ogłoszeń (anonów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i łamowy 1 Mk 30 f. — Drobne ogłoszenia po 30 f., od wyrazu, trzestym drukiem podwójnie.

Nadesłane i makrologia po 2 Mk 50 f., po kronice i komunikaty 4 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i łamowe po 2 Mk 50 f. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 13, w godzinach od 8—3 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Choraszczyzna 7.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują tylko całe i półroczne abonementy „Gazety Lwowskiej” za połowy rocznej prenumeraty tj. 60 K. (43 Mk.)

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopiśmienne nalezy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I piętro (nad mezaninem).

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu przeniósł kancypistę Namiestnictwa Józefa Sokółowskiego z Białej do Carzawa.

Generalny Delegat Rządu przeniósł kancypistę Namiestnictwa Stanisława Wygrawalskiego z Chrzanowa do Gorlic.

Generalny Delegat Rządu przeniósł sekretarza powiatowego Romana Brzozowskiego z Przemyśla do Sambora.

Na mocy § 7 a ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr. 66 Dz. p. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym dziennika rusińskiego *Swoboda*, wydawanego przez emigrację ukraińską w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.

Zarazem odbiera się temu czasopismu debit pocztowy, albowiem nieje skrajną niedawnością do wszystkiego co polskie, oraz szery fałszywe a tendencyjne ujemne wieści o Państwie Polskiem.

Z Prezydium Namiestnictwa.

Na mocy § 7 a) ustawy z 5 maja 1869 Nr. 66 dz. p. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym wychodzącego w Wiedniu tygodnika komunistycznego *Swit*, Wiedeń, VIII., Lerchen-gasse Nr. 13.

Zarazem odbiera się temu czasopismu debit pocztowy ze względu na niebezpieczeństwo wynikające dla Państwa z powodu rozpowszechniania wśród ludności wydawnictw komunistycznych o tendencyjach zwalczających państwowość polską.

Z Prezydium Namiestnictwa.

Na mocy § 7 a ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr. 66 Dz. p. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym pisma satyryczno-humorystycznego *Molot* i czasopisma *Literaturno-naukowyj Zbiornik*. Zarazem odbiera się tym czasopismom debit pocztowy albowiem wydawnictwa te szery nienawieść do społeczeństwa polskiego, jego Rządu i Naczelnika Państwa.

Z Prezydium Namiestnictwa.

## U S T A W A

z dnia 24 marca 1920 roku.

o stemplowaniu i wymianie banknotów koronowych, emitowanych przez Bank austriacko-węgierski.

Art. 1. Banknoty, emitowane przez Bank austriacko-węgierski do dnia 27 października 1918 r. włącznie, podlegają wymianie na obszarach b. zaboru i okupacyi austriacko-węgierskiej na marki polskie według kursu 70 marek polskich za 100 koron lub zaopatrzeniu stemplem z napisem: „Rzeczpospolita Polska”.

Art. 2. Po upływie terminów, wyznaczonych do wymiany i stemplowania, banknoty Banku austriacko-węgierskiego, nie zaopa-

trzone stemplem polskim (art. 1), przestają być środkiem płatniczym i wszelkie wypłaty, oznaczone w koronach, winny być uiszczane w koronach, zaopatrzonych stemplem polskim, bądź też w markach polskich według kursu 70 marek polskich za 100 koron, — natomiast żądanie i dokonywanie wypłat w koronach niestemplowanych z jakiegokolwiek tytułu, jakoteż zaciąganie zobowiązań w tejże walucie po ukończeniu wymiany i stemplowania zostaje wzbronione. Umowy, zawarte wbrew powyższym postanowieniom, są nieważne.

Art. 3. Wymiana koron, niezaopatrzonych stemplem polskim, jest dozwolona na tych samych zasadach, jak wymiana waluty obcej.

Art. 4. Terminy rozpoczęcia i zakończenia, oraz porządek wymiany i stemplowania określi Minister skarbu.

Po upływie tych terminów banknoty koronowe do wymiany i stemplowania (art. 1) przyjmowane nie będą.

Art. 5. Wymiany i stemplowania dokonują urzędy i instytucje, wyznaczone przez Ministra skarbu. Od uszanowania tych urzędów i instytucji nalezy, czy przedstawiona kwota ma być wymieniona na marki polskie, czy też podlega ostemplowaniu.

Lokale niezbędne do tych czynności mogą być zajmowane w razie potrzeby drogą przymusowej rekwizycyi.

Art. 6. W okresie wymiany i stemplowania Minister Skarbu może zawiesić na czas do dni 6 czynności instytucji kredytowych, działających na obszarach, wymienionych w art. 1.

Na okres czasu do dni dziesięciu mogą być zamknięte granice na podstawie uchwały Rady Ministrów, powziętej na wniosek Ministra Skarbu.

Art. 7. Wzbronionem jest:

a) przedstawianie do wymiany i stemplowania banknotów koronowych w tym celu przywiezionych z zagranicy;

b) przyjmowanie przez osoby prywatne i instytucje banknotów koronowych od innych osób celem przedstawienia ich do wymiany i stemplowania, jako swoich, jako też powierzanie w tym celu koron innym osobom i instytucjom;

c) więcej, niż dwukrotne przedstawianie do wymiany i stemplowania banknotów tej samej nominalnej wartości przez jedną i tę samą osobę.

Dozwolionem natomiast jest przedstawianie banknotów koronowych do wymiany i stemplowania, należących do innej osoby, na mocy specjalnego jej pełnomocnictwa, lecz w tym wypadku osoba, która takie pełnomocnictwo wydała, traci prawo osobicie jakakolwiekbyż kwotę w swoim czy też cudzym imieniu do stemplowania i wymiany i stemplowania cudzą kwotę, ponosi na równi z właścicielem tej kwoty całkowitą odpowiedzialność w myśl art. 19 za przekroczenie powyższego przepisu.

Art. 8. Za przedstawione do wymiany i stemplowania banknoty nie może jedna osoba żądać natychmiastowej wypłaty w gotowości wyższej kwoty, niż 15.000 koron stemplowanych, lub 10.500 marek polskich. O ile przedstawiona i przyjęta kwota przewyższa 15.000 koron, to na nadwyżkę będzie wydany imienny kwit depozytowy, uprawniający do jej otrzymania w terminach, które określi Minister Skarbu, jednak w terminie nie dłuższym, niż trzechmiesięcznym.

Art. 9. Kwity depozytowe (art. 8) będą przyjmowane jako wpłaty na wewnętrzne pożyczki państwowe z roku 1920, o ile suma wpłaty na pożyczkę nie jest niższa od kwoty, na którą kwit opiewa. Przekazywanie ich może nastąpić jedynie w drodze cesyi, notaryalnie lub sądowicie uwierzytelnionej, przy jednoczesnym uwiadomieniu o

tem urzędu lub instytucyi, która kwit wypała.

Art. 10. Sumę ponad 15.000 koron, na którą został wydany kwit depozytowy (art. 8), posiadacz kwitu może otrzymać całkowicie lub częściowo przed terminem, o ile wykaże wiarogodnie we właściwym Inspektoracie Skarbowym, względnie Urzędzie Podatkowym, w razie gdy suma nie przewyższa 100.000 koron, albo we właściwej Izbie Skarbowej, względnie okręgowej Dyrekcji Skarbu, gdy suma przewyższa 100.000 kor. że gotowiana jest mu niezbędna do prowadzenia przedsiębiorstwa lub dokonywania w tym celu znacniejszych wypłat gotówkowych.

Art. 11. Instytucje kredytowe mają prawo do natychmiastowego otrzymania w markach polskich lub koronach ostemplowanych za przedstawione do wymiany i stemplowania banknoty koronowe kwoty, nie przekraczającej jednej trzeciej części równowartości łącznej sumy salda kasowego tych instytucyj w dniach 1 stycznia, 1 lutego i 1 marca 1920 r. Natychmiastowe lub przedterminowe otrzymanie sum wyższych nalezy od zezwolenia Ministerstwa Skarbu.

Art. 12. Powstałe przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, opiewające na korony, prawnie prywatne zobowiązania pieniężne osób i instytucji, którym przedstawiona przez nie suma w banknotach koronowych w myśl art. 8, 10 i 11 nie została całkowicie wymieniona na marki polskie lub korony stemplowane — doznają zwłoki w zapłacie do wysokości sumy w kwocie depozytowym wskazanej, aż do dnia, w którym przyjęta do depozytu suma gotówkowa zostanie zwrócona (art. 8).

Art. 13. Postanowienia art. 12 nie mają zastosowania do:

a) zobowiązań z tytułu kontraktów służbowych i najmu usług,

b) zobowiązań z tytułu kontraktów najmu,

c) zobowiązań z tytułu renty i roszczeń o świadczenie utrzymania,

d) zobowiązań z tytułu umów ubezpieczonych.

Upoważnia się Ministra Skarbu do ustalenia w razie potrzeby dalszych wyjątków w drodze osobnego rozporządzenia.

Art. 14. Dla weksli i czeków, których zapłała w myśl art. 12 ulega zwłoce, odracza się do dnia w tymże artykule wskazanego czas zapłaty i termin do wnieśienia protestu.

Art. 15. Wierzyciel, którego należność na zasadzie art. 12 ulega zwłoce, obowiązany jest fakt zwłoki uwidocznić na odwrotnej stronie kwitu depozytowego, okazanego mu przez dłużnika w osobnym nadpisie, w którym winna być podana suma i tytuł należności oraz dzień sporządzenia nadpisu, imię i nazwisko i dokładny adres wierzyciela.

Art. 16. Przy obliczaniu czasu trwania odroczenia wlicza się dzień rozpoczęcia i ukończenia czasokresu odroczenia.

Art. 17. Za czas, o który wskutek odroczenia zapłała zostanie przesunięta na później, bieg należnych odsetek nie wstrzymuje się.

Art. 18. Czasu trwania odroczenia nie wlicza się przy obliczaniu czasokresu przedawnienia i ustawowych czasokresów do wnieśienia skargi.

Art. 19. Winni przekroczenia posteno wien niniejszej ustawy podlegają w drodze orzeczenia sądowego karze aresztu do sześciu miesięcy i grzywnie do miliona marek polskich łącznie lub jednej z tych kar, niewyłączając zastosowania ustawy z dnia 11 marca 1919 r.

Art. 20. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, jednocześnie tracą moc przepisy niezgodne z jej postanowieniami,

Art. 21. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Skarbu.

Marszałek:  
(—) *Trampczyński*.

Prezydent Ministrów:  
(—) *L. Skulski*.

Minister Skarbu:  
w z.  
(—) *Weinfeld*.

## Przyjazd P. Ministra przemysłu i handlu do Lwowa.

(z) Wczoraj o godzinie 9 m. 45 rano przybył do Lwowa P. Minister przemysłu i handlu A. Olszewski.

Celem powitania Ministra na głównym dworcu kolejowym zebrał się Gen. Delegat dr. Gałeczki z sekretarzem Namiestnictwa Tadeuszem, przedstawiciele Izby handlowej i przemysłowej wiceprezydent Winiarski i sekretarz poseł Stasiewicz, dyrektor policyi dr. Reintender, dyrektor kolei int. Barwicki, szef małopolskiego oddziału Ministerstwa przemysłu i handlu radca Grodki i naczelnik stacji inż. Gildek.

P. Ministrowi towarzyszą w podróży: szef sekcji hutniczo-górnictwa Świętochowski, szef biura prezydyalnego Ministerstwa Wł. Langiewicz, naczelnik wydziału administracyi przemysłu Bystydziński, naczelnik wydziału naftowego dr. Bartoszewicz, kierownik sekcji handlowej Rawiata-Gawronski, kierownik urzędu węglowego Paprocki, zastępca naczelnika wydziału dla spraw rolnych inż. Majewski i urzędnik do specjalnych poruczeń inżynier Pełka.

P. Minister zamieszkał w pałacu generalnego Delegata jako gość pp. Gałeckich.

Po złożeniu kilku wizyt, Minister Olszewski odbył konferencję z Gen. Delegatem, poczem o godz. 11 m. 30 w południe udał się do oddziału małopolskiego Ministerstwa handlu przy ul. Trzeciego Maja.

O godz. 1 m. 30 Gen. Delegat Rządu dr. Gałeczki i jego małżonka podejmowali P. Ministra śniadaniem.

Zaraz po godz. 3 po południu Minister rozpoczął przyjmować licznie zgłaszających się interesentów, a w szczególności prezydium miasta z pres. Neumannem, przedstawicielami przemysłu i handlu, kupców i t. d. Przyjścia te trwały do godz. 5 m. 30, poczem Minister udał się do gmachu Izby handlowej i przemysłowej, by wysłuchać życzeń koł interesowanych.

W sali Izby zebrało się kilkadziesiąt osób reprezentujących wszystkie gałęzie przemysłu i handlu; przybył też gen. Delegat dr. Gałeczki.

Ministra powitał prezydent Baczewski, zapewniając, że kupcy i przemysłowcy Małopolski mają do niego pełne zaufanie chociażby z tego powodu, że resort swój zna nie tylko z teorii, lecz także z praktyki. Sprawować dziś urząd Ministra handlu — wywołał p. Baczewski — jest rzeczą nader trudną, jeśli się zwazy, że na wschodzie jest jeszcze wojna, niewiadomo co czeka nas na zachodzie, granice Państwa nieustalone, waluty właściwie niema, ustawodawstwo różnorakie. Programowa praca jest wśród warunków takich bardzo trudna. Koniecznem jest jednakże w każdym razie natychmiastowe uruchomienie produkcji, odbudowa warstatu pracy.

O dwie perty polskiego przemysłu powinien dbać Rząd przedewszystkiem: o

naftę i leśnictwo. Małopolska wierz, że P. Minister te dwie gałęzie przemysłu szczególną, obojętną opieką. Co do nafty, zgubną jest niewątpliwie centralizacja urzędów w Warszawie, Urząd naftowy powinien mieć siedzibę nie w Warszawie, lecz we Lwowie.

Po zagajeniu prezydenta wywiązała się dłuższa dyskusja, w której głos zabrali przewodniczący Izby zgłodzielińskiej Schirmer, dr. Syroczyński (Urząd zwalczania lichwy), przedstawiciel kupców żydowskich Eisenstein, wiceprezydent Izby Aleksander Thom i prezydent Centrali odbudowy kraju w likwidacji dr. Raczyński. Wywody prezydenta Raczyńskiego przyjęto z niezwykłym uznaniem. Prez. Raczyński podał, że w magazynach krakowskich S. III. Centrali odbudowy znajdują się od lat rozmaite maszyny rolnicze i fabryczne, surowce i produkty gotowe wartości przeszło miliarda marek, że nikt z nich nie korzysta dlatego, iż przechowane są dla jakiejś dopiero powstać mającej instytucji roszkieleckiej. Dr. Raczyński wyraził przekonanie, że materiały te będą oddane Małopolsce dla celów odbudowy.

Po p. Raczyńskim przemawiał jeszcze p. Głazewski im. Zjednoczenia Ziemi, dr. Rucker imieniem Związku fabrycznego, przemysłowiec p. Adolf Kiesler, który w dłuższym przemówieniu przedstawił szereg postulatów przemysłu drzewnego, kupiec Aleksander Lewicki, p. Bolesław Lewicki, instruktor przemysłowy Hoszkowski, który przedstawił postulaty garbarń i handlarzy skór i w końcu prezydent brodzkiej Izby handlowej dr. Bittel.

Wyjaśnienia Ministra.

Na wstępie zaznaczył P. Minister, że wdzięczny jest prezydentowi Baczewskiemu za uwagę, iż w czasach wojennych nie da się otworzyć ścisłego programu dla odbudowy handlu i przemysłu. W chwili obecnej chodzi na razie tylko o pomoc doraźną, by życie gospodarcze nie utknęło. Rząd wyęta wszystkie siły w kierunku odbudowy życia gospodarczego i powiększenia eksportu, czyni wszystko co może, celem uzyskania jak największej ilości. Specjalni delegaci Rządu bawią w sprawie węglowej na Śląsku Górnym, w Berlinie i w Paryżu. Skądolne bardzo skutki wywołują w tym względzie ciągłe strajki.

Kiedy strajk to klęska dotkliwa dla handlu i przemysłu. Przed wyjazdem z Warszawy otrzymał Rząd wiadomość, że t. zw. Komisja dla odszkodowań przyznała Polsce 100.000 tonn węgla, jednorazowo.

Omarwiając stosunek władz centralnych do Lwowa i Krakowa oświadczył Minister, że Lwów, ta placówka zagrożona, o którą cała Polska drżała, w niepomierne ciężkiem znajduje się położeniu. Lwów przestał być stolicą polityczną kraju. „Nie chcę podpisywać wezwań — wywołał Minister — których może nie będę mógł zrealizować, oświadczył jednak mogę, że w granicach możliwości i w moim resorcie popieram Lwów, tę ostoję polskości z wszystkich sił. We Francji nie ma poza Paryżem żadnego innego centrum równorzędnego, w Niemczech istnieją obok Berlina inne równie ważne wielkie środowiska handlu i przemysłu. Sądzę, że Polska może powinna w tym względzie za wzorem Niemiec.

Obok wielkiej stolicy Warszawy ostać się powinien wielki i bogaty Lwów.

Ten ustęp przemówienia wywołał bardzo dodatnie wrażenie, nie szczędzono więc Ministrowi owacyjnych oklasków.

W dalszym toku swej mowy przyznał Minister, że taryfa cłowa musi uleść rewizji, przywrócić wolność wielu produktom od cła, faworyzowanie przedsiębiorczości prywatnej w zakresie salin, oświadczył się przeciw polityce monopolowej szczególnie w dziedzinie przemysłu naftowego, przyrzekł wydatne popieranie rękodziela, oświadczył, że jest przeciwnikiem zakazu pracy w pewnych godzinach dnia, gdyż połączenie gospodarcze Państwa wymaga wysiłków jak największych, podał krytyce działalność Komisji wywozu i dowozu i zażądał materiałów co do zarzutów podniesionych przeciw Pusappowi.

Mowę swą zakończył Minister solennym przyrzeczeniem, że dla Małopolski i Lwowa uczyni wszystko, co będzie w jego mocy.

Komunikat

Warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 10 kwietnia b. r.

Ataki bolszewickie na Podolu miały charakter planowego uderzenia na szerokim froncie. Walki pod Kuczą, Strogą, Iwanokami były zwycięskie. Bolszewicy wprowadzili do akcji znaczna ilość artylerji i samochody opancerzone. Po ciężkich walkach, w których niejednokrotnie dochodziło do walki na

białą broń, ataki bolszewickie załamaly się na naszej linii obronnej.

Celem uprzedzenia ataku bolszewickiego, który według wiadomości wywiadowczych miał być przeprowadzony w dniu wczorajszym na Zwiabel, oddziały nasze dokonały wypadu, rozbiły koncentrującego się przeciwnika, zdobyły 4 działka z zaprzęgiem i amunicję 12 karabinów maszynowych, wzięły około 200 jeńców i powróciły na swoje stanowiska. Z przejętych rozkazów bolszewickich wynika, że dowództwo czerwonej armji przywiązuje nadzwyczajną wagę do walk na Polesiu.

Istnieje kategoriyczny rozkaz Trockiego opanowania Mozyrza i Kolenkowicz do dnia 10 b. m. W związku z tem ataki na Polesiu, zwłaszcza na północnym jego odcinku trwają w dalszym ciągu z niezmienną intensywnością. Oddziały nasze utrzymały na całej rozciągłości swoje pozycje.

Nasz wywiad lotniczy stwierdził, że bolszewicy prowadzą od strony Homla nowe oddziały.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: Kulwiński, pułkownik.

Warunki głosowania w Cieszyńskim.

Warunki głosowania ogłoszone oficjalnie przez międzynarodową komisję plebiscytową w Cieszynie są tywo komentowane przez prasę polską i czeską.

Morawsko śląski dziennik widzi w tych warunkach krzywdę dla Czechoów z tego powodu, że prawo głosowania przyznano nie tylko przynależnym, ale także osobom, mogącym się wykazać, iż w dniu 1 sierpnia 1914 stale mieszkali na Śląsku. Dziennik dodaje, że delegacja czeska wniosła protest przeciwko rozstrzygnięciu komisji plebiscytowej. Prasa polska podnosi zle strony ustawy o głosowaniu mniej więcej w duchu zastrzeżeń wniesionych przez delegata Rządu polskiego, zasadniczo jednak podnosi protest przeciwko ustaleniu terminu wyłożenia list do głosowania ze względu na ciągłe jeszcze horrendalne stosunki bezpieczeństwa panujące w Zagłębiu. Prasa polska opiera się na ostatnich uchwałach Rady Narodowej, domaga się, aby najpierw zaprowadzone zostały w Zagłębiu stosunki normalne, aby uchodźcy polscy mogli wrócić tam do pracy i aby w 6 gminach t. j. Dąbrowie, Orłowie, Rychwałdzie, Porębiu, Zabłociu i Wierzbicy weszły w życie komisje administracyjne polsko-czeskie, a dopiero po spełnieniu tych zasadniczych postulatów polskich, może być mowa o ustaleniu jakiegokolwiek terminu plebiscytowego.

Granica polsko-niemiecka.

Polsko-niemiecka komisja graniczna ustaliła granicę Rzeczypospolitej polskiej z Niemcami na przestrzeni 175 kilometrow.

W miejscach, gdzie traktat przewidywał, jako granicę Rzeczypospolitej polskiej dawne granice obwodów administracyjnych, jak np. granice powiatów lub prowincji, uwzględniono przy wytykaniu nowej granicy jedynie żądania właścicieli ziemskich, których grunta całe i skomasowane dotykają bezpośrednio granicy administracyjnej z jednej lub z drugiej strony. Tam, gdzie traktat przewidywał nowe granice, ustalono je na mocy rokowań między państwami interesowanymi t. j. Polską i Niemcami a państwami niezainteresowanymi, t. j. Francją, Anglią, Włochami i Japonią.

Wytknięte już granice są następujące: W okolicy Piły granica idzie wzdłuż rzeki Głdy, aż do miejsca, gdzie ta rzeka tworząc wyspę, dotyka prawie linii kolejowej Poznań-Piła, następnie pod prostym kątem przecina tę linię i w tym kierunku dochodzi do drogi królewskiej, prowadzącej z Kuddowal do Kaczor (Erpel); stąd idzie na przestrzeni 125 metrów wzdłuż tej drogi, następnie abacza na północno-wschód i prowadzi dalej 6 km. 850 m. granica lasów miejskich Piły i leśnictwa Grabowa (Grabau) i Zelgniewa (Selgenau); dalej prowadzi duktami leśnymi na południe od leśniczówki Brody aż do skraju lasu, później skręca na północ i prowadzi aż do południowego krańca jeziora Wakunckiego, przechodzi jego północnym brzegiem aż do miejsca, gdzie się spotyka z dawną granicą W. Ks. Poznańskiego i idzie dalej wzdłuż niej, aż do miejsca, gdzie rzeka Złobonka tej granicy już nie stanowi.

W odcinku południowym, granica dotąd ustalona idzie od punktu granicznego powiatów górskiego, milickiego i rawickiego dawną granicą Poznańskiego.

Na tej przestrzeni kilka małych włości ziemskich, tak polskich, jak niemieckich, a leżących poza granicami obu państw,

przylączono do nich. Od punktu, w którym granica poznańska dochodzi do drogi Wildzahu-Bogdaj, granica prowadzi przez pola do jeziora Carleisch, pozostawiając przy Polsee wieś Bogdaj, Modraów i Zabnik, następnie zschodnim skrajem lasu Konradowski idzie granicą gminy Konradów, aż do toru kolejowego odolanowsko-oleśnickiego.

W ten sposób całość powiatu sycowskiego, jak wieś Konradów, Dobrzece, Ciesń i t. d., przylączono do Polski.

Dnia 30 marca nowo nabyte ziemie obsadziły polskie władze cywilne i wojskowe. Na tych odcinkach „linia demarkacyjna“ przestała istnieć i ustąpiła miejsca nowej, ostatecznie ustalonej granicy.

Nowa nota Cziczierina do Polski i koalicji.

Odpowiedź komisarsza ludowego do spraw zagranicznych, Cziczierina, brami jak następuje:

Warszawa. Patek, Minister spraw zagranicznych. 8 kwietnia 1920 r.

Uważam, że ostatnie, wysłane nam przez Rząd Polski zawiadomienie ma charakter ultimatum, albowiem uchyla wszelką dyskusję w sprawie wyboru Borysowa jako miejsca rokowań, — który to punkt, jak Panu wiadomo, jest dla nas nie do przyjęcia — stanęliśmy wobec ubolewania godnej ewentualności, że rokowania z Polską rozbiją się o kwestję ich miejsca, co jest faktem bezprzykładowym w dziejach stosunków między narodowych. Zważywszy, że rząd rosyjski jest gotów zgodzić się na każde miasto w krajach neutralnych lub nawet w krajach ententy, nawet na Londyn czy Paryż, zaś odrzuca jedynie wybór miejscowości, położonej w strefie wojennej lub w jej pobliżu, a to wobec odmowy Rządu Polskiego zawarcia ogólnego zawieszenia broni, rząd rosyjski widzi się zmuszonym do szukania jedynej wyjscia możliwego w tej sytuacji, jakim jest zwrócenie się do mocarstw ententy, uważa sobie za obowiązek podać do wiadomości Rządu Polskiego notę, którą przesłał rządowi Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a której treść jest następująca:

8 kwietnia. Cernarwon. Dla ministra spraw zagranicznych angielskiego, Cernarwon, dla ambasadora amerykańskiego, Paryż. Quai de Orsay. Paryż, dla ambasadora angielskiego, Paryż dla ambasadora amerykańskiego, Bym, Consulta, br. Curson, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, pan Millerand, prezydent rady ministrów i minister spraw zagranicznych, pan Scialoja, minister spraw zagranicznych, minister Colby, sekretarz stanu. 8 kwietnia.

Odkąd rząd rosyjski sowieków wyszedł zwycięsko z walki, którą musiał prowadzić przeciwko niezlizczonemu wrogom, wszystkie jego wysiłki były skupione, a cała energia mas pracujących rosyjskich skierowana ku rozwojowi pokojowemu żywych sił kraju i ku jego odbudowie ekonomicznej. Mamy przekonanie, żeśmy w ten sposób służyli interesom ogólnym wszystkich krajów, ponieważ produkty rosyjskie muszą zaspokajać ich żywotne potrzeby. Uważamy też za nieulegające wątpliwości, że stosunki handlowe, które wlaśnie się nawiązują pomiędzy Rosją i innymi krajami, stanowią dla pierwszej pilną potrzebę, a jednocześnie dla drugich kwestję największej wagi. Ta działalność pokojowa, której Rosja pragnie się oddać, wymaga jednak zaprzestania ataków, skierowywanych przeciwko niej przez wrogów, z których niektórzy niestety nie służyli jeszcze orężu.

Polska prowadzi dalej wojnę przeciwko republikom sowieckim Rosji i Ukrainy, hamując w ten sposób ich działalność pokojową, przeszkadzając w korzystaniu z ich środków wewnętrznych bogactw, w dostarczaniu innym krajom produktów, których im potrzeba. Po otrzymaniu przez Polskę zapewnienia od republiki rosyjskiej i ukraińskiej o ich zamiarach pokojowych, o ich uczuciach przyjaźni dla ludu i po uczynieniu uroczystej propozycji zawarcia pokoju Rządowi polskiemu, ten ostatni odpowiedział narzeszoje rządowi rosyjskiemu sowieckim 27 marca i wyraził gotowość przystąpienia z nimi do rokowań pokojowych. Jest tembardziej ubolewaniem godnym, że wzajemna akcja pokojowa obydwu rządów natrafiła na skopol, który wydawał się drugorzędny, i znalazła się w położeniu rzeczywiście bez wyjścia. Odrzuciwszy propozycję Rosji sowieckiej zawarcia rozejmu przed rozpoczęciem rokowań pokojowych, Rząd polski obstał jednak przy Borysowie jako miejscu negocjacji, jakkolwiek Borysów położony jest w samym środku strefy wojennej, w bezpośrednim pobliżu

linii rosyjsko-polskiego frontu. Propozycja Rządu polskiego w kierunku zawarcia rozejmu wyłącznie lokalnego k-to Borysowa, podczas gdy działania wojenne trwałyby nadal na reszcie frontu, jest oczywistą anomalią i bynajmniej nie ułatwia wyboru Borysowa, któryto wybór rząd rosyjski zmuszony jest siłą rzeczy stanowczo odrzucić. Rząd rosyjski zaproponował jako miejsce rokowań jedno z miast estońskich, albo Piotrogród lub Moskwę lub Warszawę, ale wszystkie te propozycje Rząd polski odrzucił, usuwając wszelką dyskusję nad wyborem Borysowa i stwarzając temsamem nieprzystępną przeszkodę dla akcji pokojowej wszczętej między obu krajami.

Nie możemy nie zauważyć, że Rząd Polski naśladuje tylko niewolniczo akcję cesarskiego rządu niemieckiego z okresu Brześcia Litewskiego, chociaż Borysowa obecna nie jest już Borysowa z czasów Brześcia Litewskiego.

Jest bez precedensu w historii dyplomatycznej, aby rokowania pokojowe rozbiły się wyłącznie z tego powodu, iż nie udało się osiągnąć zgody co do miejsca rokowań. Borysowa nie ma żadnego powodu obawiać się wojny, nie mniej jednak gorąco pragnie pokoju, aby nie mieć nadal przeszkód w swojej pracy wewnętrznej, a także i dlatego, by położyć kres wszelkiej nieprzyjacielskiej akcji między ludami Borysowa i Polski oraz ustalić między nimi stosunki pokoju, wzajemnej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa.

Rząd rosyjski jest gotów przyjąć jako miejsce rokowań każde miasto w jakimkolwiek kraju neutralnym lub w jednym z krajów ententy, nawet Londyn lub Paryż, jest jednak zmuszony wobec braku ogólnego zawieszenia broni do uchylecia wszelkiej miejscowości znajdującej się w strefie wojennej albo w jej pobliżu. Decyzję powziętą niejednokrotnie przez rządy państw ententy co do krajów sąsiadujących z Rosją, wskazują dostatecznie, że te rządy uważają wpływ swoje we wspomnianych krajach za decydujące. Jeżeli zatem w chwili obecnej upór Rządu Polskiego, nie godzącego się na inne poza Borysowem miasto jako miejsce rokowań z Rosją jest jedyną przeszkodą ku tym negocjacyom, wskutek czego z tego jedynie powodu będą się onegnuszyły rozbić, nie będzie rzecz możliwą dla rządów ententy uchylić się od odpowiedzialności w tym wypadku, ponieważ wpływ ich mógłby najwłaściwiej doprowadzić Rząd Polski do zajęcia stanowiska mniej nieprzejednanego w tej sprawie.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczierin.

Podatek od kapitałów i rent.

Warszawa. Ministerstwo skarbu wiało do Rady Ministrów projekt ustawy o podatku od kapitałów pieniężnych i rent.

Ustawa ta zastąpi różnorodne podatki przychodowe istniejące w tej dziedzinie w różnych dzielnicach Polski jak n. p. podatek od kapitału i hipoteki w b. Kongresówce i podatek rentowy w Małopolsce. Stopa podatkowa będzie jednolita: wyniesie ona będzie przy pożyczkach zabezpieczonych hipotecalnie 1 proc. od kapitału przy wszystkich innych pożyczkach 10 proc. od płatnego procentu.

Wolna od tego podatku jest jedynie pożyczka państwowa.

W ten sposób oprocentowanie pożyczki w porównaniu z wszelkimi innymi długami podniesie się około o 1 pre.

Dr. Ludwik Bykowski.

Nasza szkoła średnia.

(Uwagi w przededniu reorganizacji).

(Ciąg dalszy).

Mimo jednak tylu zalet uczynienia z tej szkoły typu jednego, „byłoby nikiceniem się z samilowaniami młodzieży, mogąciami iść w innym kierunku, oraz z postulatem pełności kultury narodowej, w której kierunek humanistyczny tak pierwszorzędną odgrywa i odgrywać musi rolę“. Konieczna jest tedy szkoła na podstawie humanistycznej, a tu od razu wysuwa się wyrażenie zarysowany typ gimnazjum klasycznego, jako wynik długiego rozwoju historycznego.

Właśnie i grece, obficie wyposażonych w czas, ma silną podstawę wychowawczą. Klasyczna budowa gramatyki łacńskiej jest pierwszorzędnym narzędziem rozwoju intelektualnego, lektura dzieł literatury rzymskiej a zwłaszcza greckiej, przy należytem prowadzeniu nie tylko są ciągłą gimnastyką umysłową i polem do samodzielnej pracy ucznia, którą w dodatku można stopniować, ale

także kształci „zmysł piękna, wyrabia zrozumienie i zamiłowanie do szlachetnej formy. Nauka innych przedmiotów, humanistycznych języków, stopniowo prowadzonej historii, psychologii łączy się z filologią tak, że szkoła o skryzalizowanym charakterze winna „szkwić wśród młodzieży zmysł piękna, zdolność odczuwania duszy ludzkiej, jedynym słowem zaszczepić jej kulturę humanistyczną”. Szkoła to więc przeznaczona dla wybrańców nie tylko wysoko stojących umysłowo i wykazujących wybitne zdolności językowe, ale przede wszystkim odpowiednio subtelna i wrażliwa na piękno, która pod wpływem tych studiów ma stać się twórczą w dziedzinie literackiej czy artystycznej.

Mimo to wszystko, typ ten nie jest wolny od pewnych wad i to zasadniczych. Pomijając braki wynikłe z niwłaściwości przeprowadzenia i wykonania planu — gdzie leca niema? — jak przeprowadzenie balastem młodzieży nie nadającej się do studiów klasycznych, lub że metody stosowane przez nauczycieli filologii nie dorastających zbyt często do swego zadania „wydobycia z nauki powagi i głębi kultury starożytnej, ani też usysiania z gramatyki dobrego narzędzia gimnastykowania umysłu”, czy wręcz powaschane używanie przez uczniów gotowych a lichych przekładów, usuwających wszelką samodzielność myśli i twórczy trud przy lekturze, wskazać jednako należy ujemne właściwości tkwiące już w samym ustroju szkoły, a mianowicie: 1. brak wyrażonego związku z życiem współczesnym, do którego nabyczenia potrzeba już znacznego wyrobienia umysłowego i poczucia historycznego, jakiego niema nietylko młodzieży leż i szerzy ogół społeczeństwa, co oczywiście rodzi niechęć do szkoły a tem samem zmniejsza skuteczność całego jej wychowawczego działania.

Drugim znów ujemnym czynnikiem to przedstawienie klas zaczynając od najmłodszych, materiałem językowo grammatycznym, sprzecznym z psychiką młodzieży w tym wieku, rżące się do konkretyzmu, do rzeczy realnych i zjawisk bezpośredniego życia, co mu natomiast przesłania zadrukowana bibuła, skazując je na pławienie się w powodzi słów i abstrakcyjnych form.

Ten drugi brak usiłuje nowy plan, amniejszyć, przesuwając początek nauki filologii na lata późniejsze w gimnazjum klasycznym, szkopol pierwszy tworząc dla młodzieży nastroszonej literacko i artystycznie, ale niedającej do zgłębienia odległej przeszłości osobny typ szkoły humanistycznej, zwracającej jednak wychowanków ku czasom nowożytnym pomijając filologię klasyczną, a opierając się na wytworach ducha ludzkiego w literaturze, sztuce ustroju społecznym i społecznym w ich dalszym rozwoju” postępując przytem drogą najnaturalniejszą, umożliwiającą rzeczyste ujęcie, treści i istoty rzeczy powierzonej „wprowadzenie ucznia w świat myśli uczuć i piękna przedewszystkiem literaturze ojczystej, oraz związanej z nią lekturze arcydzieł literatury obcych we wiorowych przekładach”. Obok nauki języka nowożytnego uzupełni podstawę wychowawczą „gruntowna nauka historycznej i głębszej pojęcia, oraz poważne wprowadzenie młodzieży w pojmowanie współczesnego życia narodowego, ekonomicznego, politycznego i kulturalnego”. Taka szkoła neohumanistyczna będzie niewątpliwie eksperymentem pedagogicznym, można się jednak spodziewać, że przy dobrem przeprowadzeniu przez nauczycieli ma być w ten typ szkoły odgra ona „w całokształcie naszego wychowania i dla naszej kultury rolę doniosłą”.

Podnoszone niejednokrotnie kwestye, czy języki nowożytne mogą stanowić podstawę wychowawczą, na którejby można zbudować osobny wartościowy typ szkoły. Odpowiedź wypada stanowczo przecząco. Budowa języków nowożytnych zbyt zawila i nieścisła, by mogły one zastąpić filologię klasyczną w rozwoju umysłu jako gimnastyka duchowa.

Języki nowożytne są w szkole średniej tylko narzędziem, środkiem technicznym dla otwarcia szarobów obecnej literatury pięknej i naukowej, zanim zaś uczeń nabierze dostatecznej do tego celu biegłości, musi długie lata łamać się z formami grammatycznymi i słownie wem bez sgruntowania treści, wbrew naturalnym zainteresowaniom młodzieży „Dysproporcya między jałowym trudem, a małym rezultatem zbyt rażąca”.

Więc nie zamierzaj Ministerstwo stwarzać szkół opartych na podstawie neofilologicznej, jakkolwiek w celach próbnych nie będzie oponować przeciw jednostkowemu eksperymentom, a nawet nie odrzuca bez względu na postulat uczenia większej ilości języków nowożytnych w pewnych szkołach jak tego się domagał zjazd nauczycielski w Warszawie w roku zeszłym.

Licząc się też z potrzebami — czy może przesadami, boć dla medyka np. nie więcej potrzebna dziś łacina, niż dla technika — utrzymuje Ministerstwo typ humani-

styczny z łaciną a bez greki znany w Królestwie pod nazwą gimnazjum filologicznego, a w Galicji realnego, mimo że to szkoła na ogół płytka, przedawana, bez wybitnego charakteru i podstawy wychowawczej.

Jeszcze jeden postulat zasadniczy prawidłowego funkcjonowania wszystkich typów, to ich zupełne równoprawienie, otwarcie absolwentom wszystkich typów jednako wrót do studiów wyższego. Jakkolwiek przywilej byłby trzecią już w zarodku niszczącą rozwój i naturalne, zdrowe ustosunkowanie się ilości szkół każdego typu. Przedawane chorobliwie i dlatego stają się co raz więcej gimnazjum galicyjskie, przy upośledzeniu szkoły realnej są jaskrawym przykładem szkodliwości przywilejów tak dla fortytowanych, jak i upośledzonych!

Ministerstwo chce szkole polskiej i zewnętrznie zapewnić tę równość, nadaje wszystkim typom tę samą nazwę „gimnazjum”.

Niewątpliwie ogół zawodów praktycznych, więc technicy wszelkiego rodzaju, przemysłowcy, handlowcy, górnicy, rolnicy, leśnicy, lekarze, rekrutować się będą z gimnazjum matematyczno-przyrodniczych. Z tego typu nadto, jak wykazują plany ministerialne, będzie można skutecznie poświęcić się studium prawnicznemu, co może w wielu wypadkach zbliżyć umysłowość urzędnika do realnych potrzeb życia przekształcającego go z biurokraty w żywego obywatela. Przy odpowiednim ukształceniu studium wyższego nawet wstęp na teologię byłby możliwy, a kto wie, czy dla większości kapłanów oddających się pracy duszpasterskiej, a nie studium i dociekaniem teologicznym. To realne przygotowanie nie byłoby nawet bardziej korzystne w zawładze Rzecz jasna, że z tego wręcz typu wychodzić będą przedewszystkiem i teoretyczni badacze nauk matematyczno-przyrodniczych i pokrewnych.

Oczywiście młodzież uczęszczająca do gimnazjum winna się rozdzielać pomiędzy poszczególne typy według swych udeleżeń i zamiłowań. Dobrze dokoonywanie się podziela jest dla wydajności pracy narodowej pierwszorzędnego znaczenia. Ułatwi je niewątpliwie przesunięcie podziału na późniejsze lata, po przebiegu wspólnej podbudowy, gdy nauczyciele położą już podwalny pod rozwój umysłowy młodzieży, gdy zapoznają się ze swymi wychowankami. Przedewszystkiem rozdzieli się młodzież na dwie wielkie grupy: tych, których zainteresowania idą w kierunku nauk ścisłych i doświadczalnych, oraz tych, którzy okazują większe upodobanie do przedmiotów humanistycznych. Pierwsi skierują się do gimnazjum matematyczno-przyrodniczych, drudzy do pozostałych typów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Organizacja nauki polskiej.

Osiarty i ostatni dzień obrad Pierwszego Zjazdu polskiego w Warszawie, poświęconego organizacji i rozwojowi nauki, wypełniały przedewszystkiem referaty prof. M. Siedziwego i Władysława Konopinskiego na temat „Nauka polska na terenie międzynarodowym”. W dyskusji zabierali głos profesorowie Halecki, Joteko, Natanson, Sioływo i wielu innych, omawiając sprawy, związane z kwestją Przystąpienia Polski do wszelkiego rodzaju naukowych unii międzynarodowych.

Następnie odczytany został referat prof. Rutkowskiego pod tyt. „Nauka polska na prowincjach”. Potem wywiązała się dyskusya ogólna, w której wzięli udział profesorowie Boudon de Courtenay i Petruski, między innymi wysunęli oni pewne wnioski, dotyczące Uniwersytetów polskich.

Na zakończenie przemówił prof. Kochanowski, który wglądził piękny odczyt i prof. Łoś, który treściwie omówił rezultat obrad Zjazdu.

O godz. 2 35 posiedzenie ostatnie zamknięto, przyjmując jednomyślnie wniosek utworzenia stałego komitetu zjazdów naukowych, a sprawy ukonstytuowania tego komitetu powierzone Kasie im. Mianowskiego.

W godzinach wieczornych zarząd stolecznego miasta Warszawy wydał na cześć uczestników zjazdu raut. Gości podejmowali w sali obrad Rady miejskiej magistrat i prezydent Rady miejskiej. Pierwszy zabral głos prezes Rady miejskiej Bahński. W krótkim przemówieniu podziękował on przedstawicielom nauki polskiej za przybycie na zaproszenie miasta i wznosił okrzyk: „Nauka polska niech żyje!” — poczem orkiestra odegrała Hymn narodowy. Prezesowi Bahńskiemu odpowiedział przewodniczący Zjazdu prof. Jan Łoś. Mowca podziękował miastu za gościnność serdeczną, okazaną uczestnikom Zjazdu naukowego; zaznaczył, że jeżeli dotychczas uczeni polscy pomimo trudnych Ojczyźnie niebezpieczeństw, mogą jeszcze

pracować spokojnie, to zawdzięczają to w pierwszym rzędzie bohaterstwu obywateli Ojczyzny i wznosił okrzyk na cześć armii polskiej.

Następnie mowca podziękował, że wielkim szczęściem dla nauki polskiej było, iż pomimo wielkich braków w społeczeństwie politycznym i życiu wewnętrznym, potrafiłoby jednak uniknąć głębszych wstrząsów, jakie nam zagrażały. W pierwszym rzędzie zawdzięczał to Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, okrzykiem na cześć którego prof. Łoś zakończył swoje przemówienie.

## KRONIKA.

Lwów 12 kwietnia 1920.

### Kalendarz.

Wtorek: 13 kwietnia.

Rzym, kat.: Justyny.

Gr. kat.: Ipatya.

Słowiański: Drzemysława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 14 zachód słońca o godzinie 6:52 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 19 stopni.

— (1) Minister przemysłu i handlu Olszewski udał się dziś wczesnym rankiem celem zwiedzenia zakładów przemysłowych w naszym mieście i na przyłeryach.

Minister zaprosił reprezentantów prasy na pogadankę, która odbędzie się dzisiaj w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w gabinecie Generalnego Delegata Rządu (Namiestnictwo).

— (2) Z okazji pobytu Ministra Olszewskiego odbyło się wczoraj późnym wieczorem na zaproszenie Izby handlowej i przemysłowej zebranie towarzyskie, w którym oprócz Ministra uczestniczyli gen. Delegat Rządu Gałęcki, członkowie Prezydium miasta, dyrektorowie banków, liczni przedstawiciele przemysłu i handlu wszelkich gałęzi, reprezentanci prasy i t. d.

— Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałęcki wyjechał dziś w południe do Warszawy w sprawach aprowizacyjnych.

— Nunceusz papieski w Warszawie ks. arcybiskup Batti wyjechał przez Sosnowiec na Górny Śląsk. Po krótkim postoju w Katowicach, w czasie którego konferował z proboszczem katolickim ks. dr. Kubina, polskim kandydatem na generalnego wikaryusza na Górnym Śląsku, udał się mgr. Batti do Opola. Po odbyciu tamże konferencji z przewodniczącym komisji rządzącej gen. Lerondem, wyjechał do Wrocławia do kardynała Bertrama, z którym ma omówić sprawy pieczy duchowej nad katolikami górnośląskimi w okresie plebiscytowym, poczem ks. arch. Batti przedstawi w tym kierunku odpowiedni wniosek Watykańowi.

— Protest p. St. Grabskiego. Kurjer Warszawski podaje: W sobotę wieczorem odbyło się wielkie posiedzenie delegacji, która ma prowadzić ewentualne rokowania pokojowe z rządem sowieckim. Na posiedzeniu tem prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych p. Stanisław Grabski założył protest przeciwko przygotowanemu projektowi traktatu pokojowego i oświadczył, że występuje z delegacji.

— Konsulat polski w Lublinie. W Lublinie utworzono wiekoksulat Rzeczypospolitej Polskiej i kierownictwo tego konsulatu powierzono p. Mieczysławowi Miatowskiemu.

— (3) Z pobytu misyj koalicyjnych we Lwowie, w sobotę wieczorem odbyło się przyjęcie, wydana przez misje francuską, angielską i rumuńską pod przewodnictwem pułk. de Benty. Misje te chciały podziękować czynnikom oficjalnym lwowskim, za żywe przyjęcie, jakiego doznały we Lwowie. Między innymi byli obecni: ks. Arcybiskup Bilczewski, gen. Delegat dr. Gałęcki, prez. Neumann, gen. Lamexan, pułk. Jasienaki, pułk. Linda, oraz gospodarze: pułk. de Benty, mjr. Medina, Angliak: Rilling i Grand i oficer rumuński Constantinescu Pułk. de Benty w piątkowym przemówieniu, dziękował duchowieństwu, wojskością gen. Delegatowi i miastu za życzliwość, z jaką przyjmieni spotykają się na każdym kroku.

— Ministerstwo skarbu utworzyło dla spraw podatków bezpośrednich w Małopolsce Biuro informacyjne przy administracji podatków we Lwowie. Przewidywanym dyrektorem skarbu we Lwowie powierzyło kierownictwo tegoż biura radcy skarbu Włodzimierzowi Nawratilowi, zastępczo zaś kierownictwa sekretarzowi skarbu Leonowi Drobotowiczowi.

— Emeryci i wdowy. W czasie pobytu Ministra Grabskiego we Lwowie zjawila się na posłuchaniu także delegacja emerytów, wdów i sierot w osobach członków wydziału Neehaja, Nostkiewicza, Chołodeckiego i Twardowskiego. Wobec niezwykle wielkiej liczby przeszło 60 deputacy i petentów, musiała poprzedzić na wreczeniu przemówienia p. Chołodeckiego wraz z postulatami, na piśmie. W przemówieniu mowca zaznaczył, że delegacja reprezentuje ten odłam obywateli Państwa, który aczkolwiek z ramienia władzy obecnej służył jednak dobru społeczeństwa polskiego, chronił je od germanizacji, a odcierpiawszy z krwi ojców, i matek, płomienną miłość Ojczyzny, zasilał wydatnie kadry narodowych i społecznych organizacyi kraju, doznawał niejednokrotnie prześladowania ze strony wiedeńskich władz centralnych.

Dali też urzędnicy państwowi wśród walk o kresy liczne dowody bezgranicznego poświęcenia, posłali synów swoich w szeregi Legionów, słowem, stwierdzili w całej pełni rycerski patryotyzm.

Obecnie w wolnej nareszcie znalazłszy się Ojczyźnie, smutną niestety mają rolę. Pod zaborem austriackim opłakali wkładki za rzecz obrabianego funduszu emerytalnego, a odzwskanie odpowiedniej części tego funduszu to kwestya rozrachunku Polski z Austrią. Jest on na razie kwestyą przyszłości, a dzisiejsze stosunki są tego rodzaju, iż pograżają tak samych emerytów, jak i wdowy i sieroty po urzędnikach państwowych w najskrajniejszą nędzę. Już dzisiaj wyciągają oni, odsianci w łachmany, rękę po jałmużnę i wsparcie.

Skoro nie szeregiono milionów na rzecz nie mających zarobku mas robotniczych, zastępują na troskliwą opiekę i pomoc Rządu, również obywatele i obywatelki Polacy, którym nie brak na chęci, lecz brak siły i możności znalezienia pracy.

Szczegółowe zresztą postulaty wyłuszczone dokładnie w piśmie złożonem na ręce Ministra wraz z wyrazami nadziei, że Rząd poświęci sprawie tej uwagę, na jaką ona w zupełności zasługuje.

— Stacja kolejowa Japłolnica, położona na szlaku Czortków-Zaleszczyki, została ponownie z dniem 26 marca b. r. otwarta dla nieograniczonego ruchu osobowego, bagażowego i towarowego.

— Kobiety w służbie wojskowej. Próba ujęcia kobiet do służby wartowniczej we Lwowie i Wilnie dała dobre wyniki. Ministerstwo spraw wojskowych postanowilo wysłać cały konwoj matrydła męskiego na front, który będzie można zastąpić kobietami. W Warszawie tak jak przy innych dowództwach O. G. powstanie batalion ochotniczej legii kobiet dla celów służby wartowniczej. Służba jest ochotniczą i zobowiązuje na 6 miesięcy.

— Konkurs. W Ministerstwie wyznaj religijnych i oświecenia publicznego są natychmiast do obsadzenia dwie posady urzędniczo-wydziałowe z placą VIII, VII, lub V. kategorii, stosownie do kwalifikacyi i lat służby.

W sekretaryacie generalnym jest do objęcia stanowisko stenografki.

Zdłoszenia wraz z dokumentami i życiorysem należy nadsyłać do sekretaryatu generalnego Ministerstwa wyznaj religijnych i oświecenia publicznego, Warszawa, Bagatela 12.

Osoby, porostające w służbie państwowej, samorządowej lub komunalnej winny przedkładać podanie za pośrednictwem przełożonej władzy.

— Zjazd krajoznawczy. W sobotę rozpoczęły się w Warszawie obrady Pierwszego polskiego Zjazdu krajoznawczego, na który przyszyło przeszło 600 osób ze wszystkich dzielnic polskich i z kresów. Obrady zagal prezes warszawskiego Towarzystwa krajoznawczego prof. Kulwiec, prezesami wybrano prof. Bomerę ze Lwowa i p. Rawię Wilanowskiego prezesa oddziału piotrkowskiego. Jako przedstawiciel Ministerstwa oświaty powitał Zjazd p. Korarski. Komisya są następująca: Organizacyjna, muzealnolachwalno-biblioteczna, ochrona zabytków przyrody, turystyczno-wycieczkowa, popularyzacyjna i propagandy. P. Aleksander Janowski wygłosił referat na temat „Dorobek krajoznawczy”, a prof. Pawłowski z Poznania mówił o zadaniach krajoznawstwa w dzielnicach kresowych. Popołudnie poświęcono pracom w komisjach.

— Lwowskie „Ognisko”. Zw. polsk. nauce, szk. pozp. zorganizowało Cykl odczytów z zakresu:

1. Literatury polskiej: a) Filozofia Mickiewiczowska; b) rozwój duchowy Słowackiego; c) Mesyanizm Krasińskiego; d) Komedya polska XIX. w.; e) polski przytyzm; f) najwybitniejsi przedstawiciele pol. modernizmu — prof. dr. Kolbuszowski wykładać będzie 6 razy w soboty 5 — 6 wieczorem.

2. Historji polskiej: a) geneza, rozwój Polski Piastowskiej; b) charakterystyka Polski Jagiellońskiej; c) przyczyny upadku niepodległego bytu; d) pod gwiazdą Napoleona; e) epoka listopadowego powstania; f) walka o wolność — gdy się raz zaczyna... — prel. prof. dr. Kucharski wykład będzie 6 razy w niedzielę 10 — 11 przed południem.

3. Geografia Ziemi Polski: a) Krótki zarys geogr. Ziemi Polski w uwzględnieniu chwili obecnej — prel. prof. dr. Dudziński Adam (asyst. prof. Romera) wykład będzie 6 razy w sobotę 6 — 7 wieczorem.

4. Wychowanie i pedagogia wykład będzie 6 razy prel. prof. Jaworska Marya w niedzielę 11 — 12 przed południem.

I. Odczyty odbywać się będą w szkole Kościuszki, ul. Czarneckiego l. 1, punktualnie w oznaczonych godzinach.

II. Bilet wstępu na cały cykl odczytów kosztuje 40 marek; goście i młodzież płacą za cały cykl odczytów 50 mk.

III. Bilet wstępu na odczyty sobotnie albo niedzielne kosztuje 20 marek.

IV. Goście i osoby poza sfer nauczycielskich mogą korzystać z odczytów pojedynczych każdorazowo za opłatą 2 marek za odczyt.

Uwaga: Wyjątkowo w niedzielę 18 go kwietnia 2 odczyty odbędą się między 9—11 godz. przed poł.

Odczyty rozpoczynają się w sobotę 17 kwietnia, godz. 5 po poł. Informacyi i szczegółowych wyjaśnień udziela się w „Ognisku” nauczyciel. Gmach Skarbka l. p. codziennie między 7—8 wieczorem — tam przyjmuje się wpisy na odczyty.

Szczegółowy program w „Ogaisku” — zaś we Lwowie w kancelaryi szkolnej.

— Nowa szkoła średnia dla dziewcząt powstała we Lwowie w bieżącym roku szkolnym, przekształcona z prywatnych kursów naukowych SS. Sercanek przy placu św. Jura. Przyjęła ona typ liceów i gimnazjum realnego i uzyskała od Ministerstwa W. R. i O. P. prawa szkół państwowych dla kl. I—III. W rozległym rejonie, pozbawionym żeńskiej szkoły średniej połonów, rozpoczynająca bardzo wrodowo urządzonego budynkiem o pierwszorzędnych walorach hygienicznych, z olbrzymimi salami szkolnymi i kilkunastoma ogrodami z boiskami do zabaw, z kaplicą zakladową i salą gimnastyczną szkoła ta zaspokoić może najwybredniejsze wymagania.

Uposażona obficie w środki naukowe, gromadzone skrzętnie od r. 1843 z dobrorem nauczycielskim, pojmującym sumiennie swoje obowiązki wychowawcze, szkoła średnia SS. Sercanek daje społeczeństwu rękojmię, że potrafi wychować młode dziewczęta na dobre obywatelki-Polki i wypełni lukę, powstałą wskutek ubytku zakładów naukowych im. W. Niedziałkowskiej. Pod kierunkiem profesora gimn. IV. Wł. Kucharskiego i Sióstr Zakonnych oraz profesorów wytknęła ona sobie cele wysokie i pragnie wcielić w czyn nowożytny ideały wychowawcze przy doborze uczennic o ograniczonej liczbie w poszczególnych klasach. Z nowym rokiem szkolnym do klas istniejących przybędą klasy IV licealna i gimnazjalna, które zastosowane zostaną do nowych planów o bifarkcyjnym typie, aby w zupełności zaspokoić potrzeby społeczeństwa. Nowe typy jednak będą rozbudowane i pogłębione, mając na względzie przede wszystkim w wychowaniu dwojaczny interes społeczny, to też społeczeństwo powita tę nową placówkę wychowawczą z pewnością z zadowoleniem.

(Z) Pogrzeb ś. p. Jerzego Grodyńskiego, kasjara i szefa in'endantury racjonalnej komendy w okresie walk listopadowych o Lwów, odbył się w sobotę z domu przedpogrzebowego na dworzec kolejowy, skąd zwłoki przewieziono zostały do Krakowa. W pogrzebie wzięła udział reprezentacja wojskowa, liczące grono oficerów-obronców Lwowa z pułk. Śniadowskim, drużyny skautek i skautów i 2 kompanie wojska. Imieniem miasta zjawił się vicepres. Stuhl. Po ległego w walce o Lwów bohatera połączni serdecznym przemówieniem dr. Czarnek, oraz major-lekarsz W. P. dr. Węgrzynowski. Cześć pańczi prawego obywatela i dzielnego żołnierza!

† Zmarli. We Lwowie: Teofil Huzarski, lat 36 czeładnik kamieniarski. Ludwik Opuchlak, lat 69 były właściciel zakładu pogrzebowego. Franciszek Lisowski, lat 35 właściciel realności. Henryk Weiss, lat 32, podporucznik W. P., towarzyszk sztuki drukarskiej. Katarzyna Cieniów, lat 20, żona majstra cieleśkiego. Ludwika Pekrszye, lat 81, wdowa po majstrze szewskim. Franciszka Gwoźńska, lat 66, wdowa po oficyalisie prywatnym. Stanisław Honheiser, lat 39, urzędnik Zakładu ubezpieczeń rob. tników od wypadków. Melania Teodorowiczowa, lat 73 wdowa po właścicielu dóbr ziemskich. Tadeusz Bojarski w 1-szej wioźnie tyca.

W Kleparowie: Stanisław Sliwiński, lat 47, majster murarski.

— Idealne przepisy kulinarne posiadają przedwojenne gospodynie. Przepisy te nakazują naspryskać dać do pół kwarty maki 4 jaja, za 10 centów migdałów, za 5 centów wanilii i t. d. Wobec dzisiejszych cen migdałów, rodzynków, fig i innych składników silyanych przedwojennych przekładańców przekładaniec powojenny wedle takich przepisów sporządzony zawierałby w sobie pół migdała i jeden rodzynk, ale byłby przecięt tani. Jakże nieprzewidujące były nasze prababki, którym się zdawało, że trwałość wartości centa jest nieśmiertelna!

— Demonstracja. Wczoraj około godziny 8 rano demonstrował w ul. Grodeckiej tłum ludzi, żądając otwarcie sklepów spożywczych, które, jak wiadomo są w niedzielę zamknięte. Zebrani demagali się też zamknięcia szynków, całą niedzielę otwartych. Na miejscu zjawiła się policja celem zaprowadzenia porządku. Wykroczni nie byli.

— Ośm morgów młodego drzewostanu spaliło się wczoraj w lesie Bzohorskim za rogatką Grodecką. Na domieszenie kadmarmeryi tamtejszej przybyła miejscaka straż pożarna. Gaszenie wodą z okolicznych rowów zajęło kilka godzin. Las zajął się od zeschłej trawy, na którą padły istry z lokomotywy.

— Z więzień wojskowych we Lwowie uciekli włamywacze Władysław Tatarski i Michał Fedoryk, sprawy około 30 włamań i kradzieży, ujęci przy strzelnianiu z rewolweru podczas kradzieży w Izbie rękodzielniczej.

— Najechanie. Na ulicy Słowackiego wiechał na wóz tramwajowy ZD, dorozkarsz Nr. 105, powodując uszkodzenie wozu i stratę czasu, zaco podciągający został do odpowiedzialności.

— Babunek w biały dzień. Przy ul. Zielonej l. 32 wsedł do mieszkania p. Popowicza majstra szewskiego jakiś rabus podczas nieobecności jego i tony, a pogroziwszy dzieciom rewolwerem, zabrał 3 pary bucików i ślad, oddając się szybko w kierunku rogatki Zielonej. Szkoda wynosi 5 000 kor.

— 22 klg. grochu skonfiskowała policja na Ryaku miejsciemu Michałowi Podolakowi w chwili sprzedaty towaru handlarza Kraytano-wskiej po 22 kor. za klg. Wobec tego, że Podolak niemógł wykazać się skąd wzięł ów groch, oddano go do aresztu.

— W pirotechnika zabawili się 13-letni Jan Maślak. Wyrabiał mianowicie ogień sztuczny z prochu, wyjętego ze zużycionych naboji. Umiejętność jego w tym kierunku nie dopisała. Nastąpił wybuch. Poparzony w twarz i ręce chłopiec musiał uciec się na stacyę ratunkową po opatrunek.

— Kradzieże. Przy ul. K. p.owej l. 14 skradziono p. Stefanii Kohutowej z przedpokoju piazek wartości 5000 kor.

Przy ul. Ochronek l. 11 okradziono mieszkanie p. Włodzimierza Nawratla, zabierając mu garderobę i bieliznę w łącznej wartości 50.000 kor.

P. Janowi Tebince wyciągnięto w carkwi przy ul. Krakowskiej portfel z 2.200 Mk i dokumentami.

— Za jazdę ehadulkiem przy ul. Sykietuskiej, ukarano grzywną 15 kor. Jędrzeja Lenartowicza

— Za fałszerstwo podpisu szefa sekcji Odbudowy osiedli na prośbie celem uzyskania zapomogi, oraz inne nadużycia służbowe w biurze tam popelnione, aresztowano byłego funkcyjnarjusza tej instytucji Juliusza Reichelta.

— Złodzieje-koniarze nie próżnują po wsiach. W Żyrawce pod Lwowem ukradziono ze stajni rolnikowi Janowi Klebanowi parę koni wartości 30 000 kor. — drugiemu zaś gospodarzowi Gzegorzowi Stecy-nowi tej samej nocy parę koni z wozem, wartości 10.000 kor.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj około godz. 9 rano przy ul. Kopernika dostała się pod wóz tramwaju Franciszka Gwoźńska, lat 66 wdowa.

Po natychmiastowym wstrzymaniu wozu, wydobyto z pod desek ochronnych ofiarę wypadku ze złamaną lewą nogą i licznymi ranami na ciele, w stanie nieprzytomnym. Nieszczęśliwą zwał się porucznik W. P. p. Kolbuszowski, którą odwieziono do szpitala.

Nieszczęśliwa ofiara zmarła na drugi dzień mimo troskliwych zabiegów lekarskich.

— Znalazionym na polach w Sygniówce Wielkiej rewolwerem, manipulując, postrelili parobczak Gidyk 12-letniego swego brata. Jaga, nie wiedząc, iż braci sabała. Bannego przywieszono do Lwowa, do pow. szpitala.

— Napad w mieszkaniu. Przy ul. Skrzyńskiego l. 14 wpadło do mieszkania Dymitra Hładczuka jakichś trzech męczyzn.

pełnoma ma meble, wybiło 6 szyb w oknach, a broniącego się, xranili krzesłem w głowę.

Napad ów był widocznie aktem jakiejś zemsty osobistej, napastnicy bowiem nie nie wzięli z rzeczy Hładczuka.

— Dostawcy. Alfred Rudziejowski i Natan Axelbrad dali pewnemu dostawcy drzewa pieniądze lecz ani drzewa ani pieniądze nie ujrzeli

— Grzywną po 100 kor. ukarała policja A. Goldsterna i E. Hermszteifa za awanturę wyprawioną na chodniku obok kawiarni Abbazia.

— Rozstrzelanie. Plutonowego 3 pułku strzelców Franciszka Bicka, szareł sąd wojskowy w Warszawie na degradacyę, wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie za to, że przywłaszczyl sobie 5463 marek Wyrok wykonano w Poznaniu.

Kuryer Warszawski donosi: Rozstrzelano po przeprowadzeniu degradacyi b. porucznika batalionu zapasowego 28 pułku St. Żetrowskiego, skazanego wyrokiem sądu wojskowego O. G. w Warszawie za to, że 1. będąc zastępcą komisarsza 10 okręgu straty nadzorczej w Warszawie, przywłaszczyl sobie 442 marek 92 fen., 2. że pobrawszy 10.000 marek, przeznaczonych na urządzenie sklepu żołnierskiego przywłaszczyl sobie tę kwotę.

— Z Uniwersytetu lubelskiego. Uniwersytet lubelski liczy w bieżącym roku akad. około 600 słuchaczy i słuchaczek i składa się z 4 fakultetów: 1. teologicznego, 2. prawa kanonicznego i nauk moralnych, 3. prawa i nauk społeczno-ekonomicznych, 4. humanistycznego.

Do wykładających w roku poprzednim przybyli obecni między innymi: na wydziale prawa kanonicznego ks. prałat Józef Floreks, świeżo mianowany członkiem Rady Rzymskiej (Najwyższego Trybunału ap. pieskiego (prawo kanoniczne), na wydziale prawa i nauk społ. ekonom. prof. dr. Zygmunt C. b'ehowski (prawo międzynarodowe), prof. dr. Edward Dobanowicz (prawo konstytucyjne), na wydziale humanistycznym prof. dr. Maurycy Straszewski z Krakowa (filozofia) i prof. Jan Baudouin de Cowetenzay z Petersburga (językoznawstwo)

Towarzystwo popierania ruchu społecznego przy Uniwersytecie lubelskim urządziło „Kursy nauk politycznych i administracyjnych”, które się rozpoczęły w lutym r. b. pod kierownictwem prof. dr. T. Hilarowicza. Na kursy te uczęszcza 120 osób, przeważnie urzędników i urzędników woje wództwa, starostwa, magistrata, policji i t. d. Na kursach tych wykładają profesorowie uniwersytetu i urzędnicy praktycy.

— Zaślubiny Dunajca z morzem. W ub. niedzielę po południu odbyła się w Kolibkach uroczystość wrzucenia w morze złotego pierścienia, ofiarowanego przez ludność Podhala, Spisza i Orawy, na znak zaślubin Dunajca z morzem.

Pierwsza część uroczystości odbyła się 21 lutego w Nowym Targu, gdzie przy tłumnym wiecu ludności Podhala, Spisza i Orawy jeden pierścień zanurzono w fale Dunajca, potem wraz z odpowiednim aktem złożono w muzeum tatrzańskim w Zakopanem. Drugi pierścień przesłał marszałek Rady powiatowej nowotarskiej do generalnego komisarsza Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Biesiaddeckiego z prośbą o wrzucenie go do morza na znak dokonania zaślubin.

Wypełniając tę prośbę, udał się p. Biesiadcki w towarzystwie polskiego przedstawiciela wojskowego w Gdańsku, podporucznika Kochańskiego i kiewianka oddziału polskiej Agencji telegraficznej do Kolibek. We dworze pp. Karowskich zebrało się liczne grono z najbliższego sąsiedztwa. Ze dworu udano się nad morze, gdzie zebrała się ludność miejscowa, robotnicy, żołnierze i marynarze polscy, stacyonowali w Kolibkach. Generalny komisarsz wsiadł do barki rybackiej, która w otoczeniu kilkunastu łodzi, zapelnionych marynarzami i żołnierzami, wypłynęła na pełne morze.

Generalny komisarsz wygłosił krótkie przemówienie, wskazując, że obrzęd zaślubin Dunajca z Baltykiem dokonuje nie tylko ludność Podhala, ale także nienależąca jeszcze do Rzeczypospolitej Ziemia Spiszu i Orawy, które w ten sposób wyrażają pragnienie należenia do Rzeczypospolitej. Po wznieśieniu okrzyku na cześć Polski i Naczelnika Państwa, który zabrani z zapalem powtórzili. Generalny komisarsz rzucił pierścien w morze. Po dokonaniu ceremonii udali się z powrotem do dworu w Kolibkach, gdzie odbyło się spisanie i podpisanie aktu. Akt ten odesłany będzie do muzeum tatrzańskiego w Zakopanem.

— Bojówka czeska. W nocy z piątku na sobotę bojówka czeska wykonała zamach na burmistrza w Końskiej p. Adama Ploszka. Bunc no do jego mieszkania granat ręczny, który zniszczył całe urządzenie, wyrządzając szkodę na 20.000 korek.

— Katastrofa głodowa w Czechach. Tribuna opisuje grozę głodu na Rusi Przemyskiej, gdzie panuje straszny głód i szerzą się choroby epidemiczne. Pismo wzywa rząd czeski, a zwłaszcza ministerstwo aprowizacyi do akcyi ratunkowej, przyczem ja-dnak zaznacza, że jest to zadanie o tyle trudne ponieważ ministerstwo aprowizacyi musi przede wszystkim zapobiec katastrofie głodowej w Czechach.

— Przed sądem budapeszteńskim rozpoczął się proces przeciw int. Munteorowi i tow. o spiszek przeciwko naczelnikowi państwa Horthyemu. Z zeznań oskarżonych wynika, że komuniści wiedzący pozostali w ścisłych stosunkach z hr. Karolyim i Balą Kuhnem. Komuniści planują przemieszenie centralnego ruchu komunistycznego do Wiednia

— Denikin — jak telegrafują z Konstantynopola — odjechał do Włoch.

— Ogólny wiec urzędników państwowych z żonami odbędzie się w czwartek 15 kwietnia w sali „Sokoła” o godz. 6 wieczorem.

Ze względu na ważność spraw poleżany jak naliczniejszy udział. Komitet żon urzędników państwowych. Dembowska. Dzieślewski.

Dziśnią symfonia. Jeszcze tak niedawno rozbrzmiewał cały Lwów czaem muzyki Beethowena, ową przepiękną symfonią dzieciatą. Obecnie, jakby dla uzupełnienia arcydzieła genialnego mistrza, ukazuje się na ekranie „Apollu” wspaniały film francuski wtwórci Pathé Prères p. t. „Dziśnią symfonia”. Nieporównany ten dramat w 6 częściach siega w głąb duszy artysty, który z łez swoich, krwi serdecznej i bólu człowieka stwarza genialne dzieło: „Dziśnią symfonię”. W grę wchodzi utęchała żona Henryka wrocka Ewa, której smutna przeszłość mści się na dniu dzisiejszym i zagrała jej szczęściu. Wytworzył ten film, stworzony z całą siłązą francuska, wywiera na publiczności ogromne wrażenie a scena, w której muzyk odtworza swoje dzieło przed publicznością z ilustracyą cudnego tańca jednej z gwiazd opery paryskiej jest wprost nieporównana.

### Interview.

(wi) — Skoro już, kochany fioletku, znalazłeś się na redakcyjnym biurku, musisz ponieść następstwa tego nieszczęśliwego wypadku i udzielić mi interviewu.

— Coś tak! Nie jestem mowcą. Swada mi obca, przemawiam tylko wonią.

— Doskonale! Po co tu zresztą wiele gadania? Wiasz chyba, jak się robią interviewy. Interviewowaemu wkłada się poprostu w usta to, co interviewujący sam chce powiedzieć i basta!

— Świetna metoda! Ciekaw też jestem, jak ja z niej wyjdę.

— Bardzo sympatycznie. Jakżeby mogło nawet być inaczej? Fiolet! Wzór skromności! Najniewinniejszy z kochanków wiośni! Pożatem: główny święty w kościele perfum. Interview, widzisz, zaraz w początku aż kapie od pochwał. Naturalnie jednak, to wszystko farsa.

— Ojej!

— Między nami twoja skromność wysocę mi podejrzana. Niby też unikasz słów? Kto się kryje, musi mieć coś na sumieniu.

Ale znamy się na takich filut i aspana — z cicha pę! A niewni biorą to za dobrą monetę! Skradasz się niewidzialnie oddechem twych aromatów, aad które niemasz cndniejszych — i odurzasz. Tygrys chwytą swą ofiarę pazurami, ty wonią. Pamiętam cię z dni młodości. Rosłeś przy tej ścieżce, kiedy chadzałyśmy wedwoje z mem szczęściem. Nieraz późniżej szukałem tej i ani rusz znaleźć nie mogę. Ale dotąd czuję zapach twoich kwiatów, co tam roły, zaważ i j wiosny. która przychodzi, odchodzi i — nie wraca! I cóż jegomocę na to? Czy nieprawda? Fiolet uśmiechnął się tylko: za całą odpowiedź wionął tehem swym czarownym, aż zaćmiło mi się w oczach.

I rób co z takim. Nawet interview nie dojdzie mu końca!

### Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego. W poniedziałek 12 kwietnia o godz. 7 wieczorem „Noc w Wenecyi”, operetka w 3 aktach J. Straussa w niezmięnionej obsadzie.

### Repertuar Teatru Wodewilowego.

Bilety wczesniej w biurze dzienników St. Sokołowskiego ul. Jagiellońska 1. 7.

Poniedziałek 12 kwietnia, o godzinie 7-30 wieczorem: „Bunt na platy” z Heleną Biną, śpiewaczką ludową; „Dobrowolni z swoim rezerwem”; „O piętro wyżej”, wiodł z Maryą Dracową.

### Z sali sądowej.

Lwów, dnia 12 kwietnia.

Dnia 10 kwietnia 1920 odbyła się przed Trybunałem Sądu okręgowego karnego we Lwowie rozprawa główna przeciw Stefanowi Bajskiemu, dziennikarzowi i słuchaczowi praw i Juliuszowi Szeremeci, redaktorowi „Depeszy Polskiej” o obrzędzie, popełnioną artykułem „Bawia u bar. Jorkascha?” zamieszczonym 20 sierpnia 1919 w tem o sopsimie.

Autor artykułu podał wiadomość, jakoby w mieszkaniu bar. Jorkascha odbyła się rewizja podczas której wykryto znaczne zapasy tytoniu cygar i papierosów wartości ćwierć miliona koron, oraz znaczne zapasy artykułów aprowizacyjnych. Na rozprawie oskarżony autor artykułu Bajski stwierdził nieprawdziwość poczynionych zarzutów, przepraszył uroczyście dr. Michała bar. Jorkascha i złożył stosowną pisemną deklarację. Drugi oskarżony redaktor Szeremeta wyraził zaś ubolewanie, że zamieścił artykuł, otrzymany od Bajskiego, polegając na jego zapewnieniu, że fakta podane w artykule są prawdziwe i nie badając sam sprawę — i również przepraszył dr. Michała bar. Jorkascha. wobec tego bar. Jorkasch utrzymawszy żądanie uczymania odstąpił od oskarżenia.

### Składka na flotę polską.

Na ręce Komitetu zbiórki na flotę polską zawiązanego w Horodence złożyli w koronach: Agoszczyk Stanisław 500, Husknecht Samuel 50, Seidman Józef Serafin 1000, Ostrowski Włodzimierz, Kopyczyński, 500, Ciesński Tadeusz, Okno 1000, Złowodzy Horodenski 300, na listę składek p. Grodickiej 1132, Uleniecka Felicya, Horodenski 100, dr. Antoni Borsko Horodenski 200, Offenberger Markus 100 na listę składek p. Bacha 1784 K 86 h., Jankner Pinkas Horodenski 1000, Reiss Mendel Rubin 1000, Abrahamowiczowie Wiktorowie Targowica 1000, Bogoszewski Stanisław 100, Krzyżostowiczowie Maryanowie, Jasienów 1000, Spierer Berl, Horodenski 500, Franciszek Jägerman, Łuka 1000 Antoniewicz, Żywaczów 100, Passaska Kajaletan 300, Bohosiewicz Bonuald, Haryszuków 500, D amandstein Podwerbec 500, Kobylański,

Isaków 100, Schmidt Tyszkowce 500, dr. Adam Borysiewicz, Piotrow 100, Wisłowski Jan Olej Król, 1000, Petrowiczowa Teresa Czeremcha 1000, Jęłowicki Kazimierz, Chocimierski 142 kor. 86 h., Janowski Bolesław Chocimierski 71 kor. 43 h., Dohód z nalepek w czasie obchodu 717, Rada powiatowa, Horodenski 1000, Baran Berl, Osrtowiec 500, Heftler Iszak Osrtowiec 400, Dohód z odsłania w czasie obchodu 811 kor. 71 h., Frank Liza Olehowiec 500, Rozenkrawz Mieczysław Michałce 500, Lieblich Schulim, Żywaczów 500, Bohosiewicz owa Hańczarów 300, Aschheim, Kostarowce 500 Mk, Goldenberg Isydor Strzylca 300 Mk, N. Weisberg 300 K, Baran Juda Chaim, Rakowiec 600 Mk, Baran Natan Semenówka 100 K, Neuberger Mendel Osrtowiec 300 K, Brettler Joachim Hawrylak 500 K.

Razem złożono 19.500 Mk 6748 K i 1200 kor. aust.

Od tego koszty obchodu 919 K 40 h. Czysty dochód 19 500 Mk 5823 60 kor. i 1200 K. aust.

Złożono w Administracji „Gazety Lwowskiej”, którą ulokowano na ksiąteczkę wkładkową Banku Przemysłowego, której stan wraz z dotychczas złożonymi składkami wynosi 35.285 Mk 68 fen.

### Telegramy P. A. T.

#### Z frontu.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego z 11 kwietnia. Bitwa na Podolu przybiera coraz to bardziej zacięty charakter. Słone ataki bolszewickie na linii rzeki Kaluzki zostały kontratakami krawo odparte. Na Polesiu przeciwnik wyczerpany bezskutecznymi atakami, w ciągu całego dnia wczorajszego zachował się pasywnie i dopiero w nocy ponowił zaciekle ataki na linii S aciki Naebów, wprowadzając do akcji ogromną ilość karabinów maszynowych, chcąc ich gwałtownym ogniem zdemoralizować nasze oddziały. Na południu od linii kolejowej Kalenkowice Homel, bolszewicy usiłowali przełamać naszą pozycję nad rzeką Wit. Na wieś Haboje skierowany był gwałtowny ogień ciężkiej baterii bolszewickich. Cała bitwa na Polesiu cechuje niespotykana dotychczas upórność ataków bolszewickich. W rejonie Szkaociki-Strachowice nieprzyjacieli prowadzi ataki gestami kolumnami piechoty. Mimo uporu i przeważających sił bolszewickich, oddziały nasze w zaciętych walkach nie ustąpiły w żadnym punkcie ze swoich pozycji, odpierając wszystkie ataki. Na reszcie frontu działalność wywiadowa.

#### Francja a Niemcy.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). Jak podaje „Freiheit”, generał Lüttwitz i pułk. Bischof znajdują się w bezpiecznym miejscu w okręgu Frankfurtu. Lüttwitz ma w ręku rękawicę nowej organizacji kontrrewolucyjnej, obejmującej całą Rzeszę niemiecką.

Paryż. Times podają, że dotychczas nie nadeszła żadna oficjalna wiadomość, wskazująca na to, jakoby Stany Zjednoczone potępiły obsadzenie miast nad Banem. Rząd francuski nie otrzymał dotąd żadnej noty od Włoch. Japonia nie widzi żadnego powodu do podnoszenia zarzutów przeciwko obsadzeniu miast niemieckich.

Wiedeń. (B. K. z Paryża) Przysiężenie Belgii, że będzie Francję kopierać w jej interwencji wojskowej, nastąpiło w skutek układu wojskowego belgijsko-francuskiego, zawartego przed kilku tygodniami w Brukseli.

Wiedeń. (B. K. z Frankfurtu nad Menem) Po konferencji z nadburmistrzem oświadczył francuski generał Dames, komendant 37 dywizji, że ze względu na dobre zachowanie się ludności w ostatnich dniach, rzeka się żadnej porządnie kontyngencji 10 000 Mk w złości.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). Dzienniki donoszą, że ze strefy neutralnej wycofano tyle wojska, ile można było w miarę postępującego upokojenia. Szczególnie dotyczy to artylerii. Przekroczenia Reichswery będą w każdym poszczególnym wypadku badane przez komisarzy Rzeszy Sądy doręczne nie będą stosowane.

### Z ostatniej chwili.

#### Przyjazd Ministra sprawiedliwości do Lwowa.

Minister sprawiedliwości Jan Hebdziński przyjeżdża do Lwowa we czwartek dnia 15 kwietnia b. r. wraz z Wiceministrem dr. Janem Morawskim i będzie udzielał posłuchań reprezentantom władz i stronom prywatnym w sobotę dnia 17 kwietnia b. r., od godz. 9 i pół rano do godz. 2 po południu, w gmachu Sądu apelacyjnego, ul. Batorego 1. I. p.

Strony prywatne, pragnące być na posłuchaniu u Ministra, winny w tym celu zgłosić się w biurze prezydyałnem Sądu apelacyjnego, ul. Batorego 1. II. p., drzwi Nr. 106/III. najdalej do piątku, 16 kwietnia, godz. 1 po południu.

### Z powodu braków aprowizacyjnych.

(Z) Działaj rano na pl. Bema sebralo się więcej osób, czekając jak zwykle na pobór artykułów żywnościowych. Ponieważ za

brakło siemiakiów w tym ludzi, który wkrótce urósł, zaczął demonstrować, ciągnąc w kierunku miasta. Celem zapobieżenia ewentualnym wyrykom, wkroczyła policja, poczem tłum rozszedł się spokojnie na wystawiane przez urzędników wierzazie i perawazya

Należy mieć nadzieję, że kompetentne czynniki zarażą w granicach możliwości, brakiem aprowizacyjnym.

Ważniejszy i odpowiedzialny redaktor:  
STANISŁAW ROSSOWSKI.

### NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

†  
Za duszę ś. p. Stanisława  
Siemieńskiego - Lewickiego  
ordynata na Chorostkowie

odprawi się jako w drugą rocznicę śmierci

**Nabożeństwo żałobne**

we wtorek 13 b. m. o godzinie 10-tej rano

w kościele OO. Bernardynów we Lwowie.

XX APOLLO XX  
Od dziś najwspanialsze arcydzieło  
wytwórni Pathé Frères  
w Paryżu  
**X. SYMFONIA**  
Wstrząsający dramat w 6 częściach.  
Jeden z najznakomitszych filmów  
francuskich!

### Konkurs

#### Ministerstwa Robót Publicznych

na dostawę dla składnic rządowych  
materiałów budowlanych,

jako to: cegły, dachówki palonej, drzewa budowlanego, desek, wapna, kafli, dachówki asbestowo-cementowej, szkła okiennego, papy, smoły, gontów, farb, gwoździ, armatury do pieców i kuchennych, żelaza płaskiego i okrągłego, belek żelaznych i t. p., a nadto gotowych drzwi, okien, ławek szkolnych i innych robót stolarskich.

Oferty piśmienne, z możliwie jaknajdłuższym terminem kierować należy do Ministerstwa Robót Publicznych, Warszawa, Kredytowa 9. 3283 1—2

### Baronowa Orczy.

30)

### NIUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

#### ROZDZIAŁ XIV.

##### Namiętność górująca.

Tymczasem piękny stary zamek Blakeney'ów pogrążył się w milczeniu. Powoli goście rozjechali się, pozostawiając ciszę i samotność tam większą, że tak gwarne było niedawne zebranie.

Wieczór ten saliczo jednogłośnie do najbardziej udanych. Oczywiście, słona ową francuska artystka nie odświeżała zapowiedzianych piosenek, ale pośród podniecenia i wiru tanecznego, upajających dźwięków muzyki, oraz wymiśnionych kolacy z wyborowymi winami, nikt nie zwrócił uwagi na tę zmianę programu.

A wszyscy zgodzili się na jedno: że nigdy jeszcze Lady Blakeney nie była tak promiennie piękną. Krzątała się niestrudzenie; jako niezrównana gospodyni, pełna czarującej delikatności w obejściu z każdym, choć bardziej niż zwykle zajęta swymi obowiązkami wobec gości z królewskiego domu.

Dramatyczne zajęcia w małym boudoirku nie znalazło posatem oddźwięku. W owych czasach uważano za zupełny brak formy omawianie męskich zatargów wobec dam, a w tym szerególnym wypadku, uczestnicy nie miliej sceny odczuli instynktownie, że dyskrecję ich potrafią ocenić w wyższych kolach i milczeli, jakby byli w smowie.

I tak świetna zabawa zakończyła się

szczęśliwie, a ładna chmura nie zasypała ogólniej wesołości. Marguerita okazała cudu panowania nad sobą, siląc się na swobodę i uśmiechy, stępiąc uprzejmie nawet do wzięcia o wszelkich możliwych, modawych tematach i wianach dnia, śmiejąc się nawet, gdy równocześnie krwawiło się w jej piersi biedne, zbolełe serce.

Teraz dopiero, gdy już wszyscy poszli, gdy ostatni gość wykonał przed nią przepisaną ukłon, na który odpowiedziała z całą uprzejmością, teraz nareszcie mogła puścić wodze swym myślom, spojrzeć w oczy swej trosce i dozwoleć odpoczynku napiętym nerwom.

Ostatni poległ Sir Andrzej Ffoulkes a Percy poszedł odprowadzić go aż do bram parku, ponieważ Lady Ffoulkes już przedtem odjechała w swej karjole, Sir Andrzej zaś postanowił wracać piezo, mieszkał bowiem niedaleko.

Serce Margerity ścisnęło się mimowoli na myśl o tej młodej niedawno pobranej parze. Gdy ktoś wymieniał nazwisko Sir Andrzeja Ffoulkes, uśmiechano się nieco: jedni nazywali go żonkosiem, drudzy paant flarzem, bo przywiązanie jego do młodej, ładnej żony przechodziło granice decorum.

Nie układało watiowości, że od czasu swego małżeństwa młody ten człowiek bardzo się zmienił. Jego chęć przyciągnięcia i zamilowania sportu zupełnie się ulotniło, podporządkowane widocznie wód wielką, górującą nad wszystkim miłość do młodej żony.

Lady Zuzanna Ffoulkes drżała ciągle o całość swego ukochanego, a umiała go zatrzymać w domu wówczas, kiedyiani członkowie dzielnej a nielicznej Ligi Biedrzecia rzucali się z zapalem za śladem swego przewodnika w odmet dzikich przyciąg.

I Marguerita także uśmiechała się z poczatką pobłażliwością, gdy Zuzanna ze łzami w oczach utwalała przetrwałych podstępów, aby przywiązać Sir Andrzeja do swej jedwabiem szleściwej spodniczki. Ale później, niekiedy, łagodne to lekceważenie, które wzbudzała w niej słabość, przeistoczyło się w napół świadome uczucie zazdrości.

Jakże inaczej przedstawiał się jej stosunek do męża.

Percy kochał ją z głęboką namiętnością, odpowiadającą dziwnemu podwójnemu życiu, jakie prowadził: byłoby ci-ktim grzechem niedocenianie tego uczucia. Ale mimo to miała zawsze wrzawienie, jakgdyby nakładał wzdziła sobie i swym wzruszeniem, jak gdyby jego miłość i ona, Marguerita były esem drugorzędnym w jego życiu; jak gdyby wreszcie jej trwogi, niepokoje i troska o jego bezpieczeństwo były tylko nikłymi epizodami w wielkiej księdze czynu, którą on dla siebie natręcił.

Nienawidziła samej siebie za te myśli: był w nich bowiem zarodek wątpliwości. Pytała sama siebie: czy kiedy meżczyzna kochał kobietę tak, jak Percy ją? Trudno go było zrozumieć, a przytem może — oh! straszne było to „może” — może tańto się jeszcze dotąd w jego duszy coś, iakby nieufność do niej. Wszakże zdradziła już raz jego tajemnicę — niechcący, to prawda! Czyżby obawiał się powtórnej niedyskrecyi z jej strony?

A tej nocy, po odejściu gości, otworzyła wielkie okna, wychodzące na piękną terasę, której marmurowe stopnie prowadziły w dół do rzeki. Wszystko było teraz przepojone spokojem; kwiat heliotropu przesycał powietrze nocy zawrotną wonią; rytmiczny plusk wody dochodził łagodnym echem z do-

łu, a z daleka odzywał się smętny pokrzyk nocnego ptaka.

Ten krytyk przejął Marguerite dreszczem: myśli jej znova cofnęły się wstecz do epizodów tego wieczoru i do Chauvelin'a, tego ciemnego staka nieszczęścia, pełnego tajemniczych, złowrogich planów, demagującego się przemocą zguby jednego człowieka: swego przeciwnika, a jej ubóstwianego małżonka.

Och! jakie nienawidziła tych dźwięków awantur, które Percy'ego odrywały od jej boku. Czysta kobieta, która kocha — męża albo dziecko — nie staje się naprawdę istotą najsamolubniejszą w świecie, najbardziej i najokrutniej przytykającą na ból drugich — tam, gdzie życie i zdrowie nko- c'anego wchodzi w konflikt z życiem i zdrowiem innych?

Było jej wszystko jedno, co się obecnie działo w Paryżu, zamknęłaby z przyjemnością oczy na wszystkie okrucieństwa poeolniane we Francji, byle jej tylko nie odbierali męża! Tymczasem miesiąc za miesiącem, w krótkich odstępach czasu, w jej oczach wazyło się to same życie, stanowiące treść jej duszy i to zawsze dla drugich, dla innych!

A ona, ona! Marguerita, jego własna małżonka nie miała żadnej mocy, aby go zatrzymała. Nie mogła, nie potrafiła go przyskuć do swego boku, gdy szalony porw owę namiętności zwał go „nowe ryzykowne przyciąg”, skąd mógł już nigdy nie wrócić: i tak było zawsze, choćby żyła najszlachetniejszego podstępem, choćby się usbroiła w całą tkiwą chytrność, na jaką zdobyć się potrafi kochająca i piękna żona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 5494/20 (3201)

Wezwanie wierzycieli.

Były austro-węgierski generalny konsul w Buenos Ayres uzyskał w konkursie firmy Falek tytułem zwrotu wkładek w wysokości 67 proc. wierzytelności i przyjął w przechowanie na rzecz obywateli b. monarchii następujące kwoty:

1. dla Tomasza Sidiaka 78 70 dol.
2. dla Joana Cotruta 140 70 dol.
3. dla Adma Kokiea 33 50 dol.

Miejsce zamieszkania i obecna przynależność państwowa tych wierzycieli nie są znane.

Wzywa się ich niniejszem, ażeby celem zrealizowania swych praw zgłosili się w sądzie powiatowym miejsca zamieszkania. Winni przystąpić do tego na reskrypt okólny Prezydium Sądu Apelacyjnego z dnia 23 marca 1920 Prez. 5494/20.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 23 marca 1920. (3201)

Nc. V. 44/19/3. W sprawie wierzyciela Galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego przeciw zobowiązaniom Teofilowi Kormasza i Władysławowi Stiglerowi o kapitalizację za ległych rat pożyczki 83,000 koron ustanawia się, dla nieobecnych dr. Teofila Kormasza, adwokata w Przemyslu, kuratora w osobie współwłaściciela i zobowiązanego p. Władysława Stiglera w Holodowce, sąd powiatowy Sądowa Wisznia.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 22 grudnia 1919. (3123)

C. VII. 284/20/1. Przeciw Mikołajowi Bukaczewskiemu z Nagorzanki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Buczaczu przez Antoniego Gomanowskiego pozw o 312 koron. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 kwietnia 1920 o godz. 9 rano biuro Nr. 32. Celem strażenia praw Mikołaja Bukaczewskiego ustanawia się p. dr. Grossa, adwokata w Buczaczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powołanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Buczacz, dnia 17 marca 1920. (3149)

C. 271/20/1. Przeciw Izakowi Abrahamowiczowi i Mojżeszowi Mordkowiczowi, których miejsce pobytu jest niewiadome, wniesiony został do sądu powiatowego w Haliczu pozw o zniesienie współwłasności i realności obj. lwh. 1800 gm. Halicz. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 kwietnia 1920 godzina 9 przed południem w ut. sądzie. Ponieważ niewiadomo gdzie Izak Abrahamowicz i Mojżesz Mordkowicz przebywają, ustanawia się uła nich Leona Szułmowicza w Haliczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Izaka Abrahamowicza i Mojżesza Mordkowicza na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Halicz, dnia 10 marca 1920. (3177)

L. VII. a. 36917/1130 (3253)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowien § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Krzykowski Stanisław przy szpitalu okręgowym Wejska Polskiego w Krakowie wniósł dnia 24 marca 1920 r. do Namiestnictwa podanie o koncesyę na nową aptekę publiczną w Tarabrzegu.

Namiestnictwo wzywa zatem ponownie tych właścicieli aptek publicznych, którzyby czuli się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancji.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 marca 1920.

## Upadłości.

S. 7/13/160. W sprawie upadłości Marccelego Henryka 2 im. Jakubowskiego, właściciela prot. firmy M. Jakubowski. Ogół wierzycieli ustanowił dr. Henryka Steinbergera, adwokata we Lwowie, zawiadowcą masy na zebraniu w dniu 23 b. m. Celem likwidacji ogłoszonych oraz zgłosić się mających pretensyj wyznacza się audyencyę na dzień 20 kwietnia 1920 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 18 niżej wymienionego sądu. Strony zawiadomione należyce, nie mogą zaprzeczyć tego co będzie rozstrzygnięciem, uchwalonem lub ustalonym na audyencyi z tego powodu, że nie mogły brać udziału w rozprawie, nie mogą również z powodu omisszania założyć środka prawnego celem usprawiedliwienia niestawienia (§ 256 o. k.)

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 26 marca 1920. (3199)

S. 1/12/432. W sprawie upadłości Pierwszej galicyjskiej parowej fabryki listów do ram przyborów szkolnych i wyrobów technicznych z drzewa architekty Josefa Bogali we Lwowie Lewandówka i majątku jej właściciela Josefa Bogali i ustanawiamy komisję z ręk. konkursowym dr. Zygmunta Hahna sędziego sądu okręgowego we Lwowie, a dla wierzycieli niemieszkających w siedzibie konkursowego komisarsa oraz nieznających z miejsca pobytu, a to: 1. Oesterr. Maschinen Akt. Ges. Korting in Wien kl. III. poz. 3 wyk. zal., 2. Josef Müller Kunstauustelken München kl. III. poz. 2 wyk. zal., 3. Oesterr. Siemens Schuckert Werke Wien II. kl. III. poz. 21 i 39 wyk. zal., 4. Joseph Huss Nachfolger W. Penssens et Comp. w Wiedniu kl. III. poz. 26 wyk. zal., 5. Juliusza Schaefflochera w Frankfurcie n/M. kl. III. poz. 29 wyk. zal., 6. Standart G. m. f. H. für technische Artikel Piek et Winterstein Kuschalku et Gr. hut w Wiedniu kl. III. poz. 36 wyk. zal., 7. spadkobierców s. p. dr. Kazimierza Łuczkiewicza, adwokata we Lwowie kl. III. poz. 67 wyk. zal. kuratora w osobie dr. Włodzimierza Godlewskiego adwokata we Lwowie na koszt i niebezpieczeństwo wierzycieli.

Celem powzięcia uchwały nad wnioskiem zawiadowcy masy adw. dr. Arnolda Schorra na 1. uchylene konkursu z powodu braku majątku, niewystarczającego na pokrycie kosztów postępowania konkursowego, oraz 2. przyznanie mu na własność nieściągniętych wierzytelności konkursowych na pokrycie przyszanego mu wynagrodzenia wyznacza się audyencyę na 14 kwietnia 1920 godzina 11 przed południem w biurze Nr. 19 niżej wymienionego sądu. Strony zawiadomione o audyencyi w sposób przepisany nie mogą zaprzeczyć tego co przewidziano, ustalono lub uchwalono na audyencyi zgodnie z przepisami tego powodu, że nie mogły brać udziału w rozprawie nie mogą też założyć środka prawnego z powodu omisszania celem usprawiedliwienia niestawienia § 256 u. k.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 19 marca 1920. (3205)

## Konkurs.

Prez. 11.736/20 (3202)

Konkurs.

W urzędzie depozytów cywilno-sądowych we Lwowie opróżniła się posada oficjalna ze systemizowanymi poborami X. kl. rangi.

Ubiegający się o tę, lub o taką samą posadę w urzędzie depozytów cywilno-sądowych we Lwowie opróżnić się mogąca wnosić podania udokumentowane w drodze służbowej do dnia 25 kwietnia 1920 do Prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1920.

Prezes sądu apelacyjnego. (3202)

## Wyroki prasowe.

Pr. 39/20/2. (2588)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Prawda” Nr. 6 z dnia 21 marca 1920 w artykule pod tytułem: 1. „jak mające wroch po przypysam prawa postu-

paty w zanjatin kraju?” w ustępach (szpulta 2) od słów „Dija nas sia sprawa ciekawa” aż do słów „jak katus z uczesna okupuwała” tudzież od słów „Ot prymirom chtoś” aż do słów „ne možna karaty”, a) „Nowynky”, „Wid wydawnycetwa”, „Nowa Rada” w trzech słowach między słowem „risenna” a słowami „abo szaczaty” zawiera znamiona zbrodni z §§ 65 a. u. k. i występek z § 305 u. k., uznał dokonaną w dniu 18 marca 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 marca 1920.

Pr. 47/20/2 (2912)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadska Dumka” nr. 76 z dnia 29 marca 1920 r. w artykułach pod tytułami: 1. „Krywe zerkalo” w całości (łącznie z tytułem), 2. „Z dorohy Zytija”, „Mirazi” w ustępie od słów „Abo taka podija” aż do słów „z dawen dawna neprawylnistoiu i t. p. zawiera znamiona ad 1. występek z § 300 i 305 u. k., ad 2. występek z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 26 marca 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 29 marca 1920.

Pr. 42/20/2 (2832)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadska Dumka” Nr. 78 z dnia 26 marca 1920 w artykule pod tytułem: „Nowynky” w ustępie od słów „Konfiskata. Wczoraszne cyslo” do słów „skrajnych remel”, zawiera znamiona występek z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 25 marca 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 26 marca 1920.

Pr. 15/20 (2). (2705)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyslu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy § 487 i 493 p. k.: że 1. cała treść artykułu umieszczonego w Nr. 11 czasopisma „Nowiny Ponedziatkowe” z dnia 15 marca 1920 p. m. „Niebywała konfiskata i t. d.” od słów „Powody: Autor w marylindowan, m pisnie” do końca tego artykułu, zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) b) u. k., 2. że konfiskata tego numeru czasopisma „Nowiny Ponedziatkowe” jest usprawiedliwioną, 3. że rozpowszechnianie rzeczonych artykułu jest wzbronione.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Przemysł, dnia 17 marca 1920. (2925)

Pr. III. 21/20. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k., że zamieszczony w Nr. 67 czasopisma „Naprzód” z daty Kraków, dnia 18 marca 1920 r. napis artykułu „Trzecia konfiskata „Naprzodu” p. t. „Oszarżowanie sztuczki” i ustęp od słów „Ponadto skonfiskował” do końca (str. 4 T. 1 i 2) zawiera w swej osnowie znamiona występek z § 300 u. k. i § 24 ustawy prasowej z dnia 17 grudnia 1862 L. 6/63 Dpp. zakazuje się rozszerzania tego napisu i inkryminowanego ustępu tego artykułu zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru.

Sąd okręgowy karny Senat III.

Kraków, dnia 20 marca 1920. (2660)

Pr. III. 22/20. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k., że zamieszczone w Nr. 12 czasopisma „Kryjaczek ludu” z daty Kraków, dnia 21 marca 1920 ustęp artykułu pod tytułem: „Głos biednego ludu” od słów „Dzisiejszy Sejm” do słów „Sejmem i Rządem precal” zawiera w całej swej osnowie znamiona występek z §§ 300, 302 k. k. oraz art. III. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 L. 8/63 Dz. p. p. zakazuje się rozszerzania inkryminowanego ustępu tego artykułu zatwierdza się zarządzoną przez prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru.

Sąd okręgowy karny Senat III.

Kraków, dnia 20 marca 1920. (2659)

## Kuratele.

P. VI. 75/9. Sąd powiatowy w Kosowie jako władza nadkuratelarna niewłasnowolnej Antoniny Kabyn zam Stopeczycka orzeka, że wnosi się co do niewłasnowolnej Antoniny z Kabynów Stopeczyckiej pozbawienie własności.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 2 marca 1920. (2810)

P. 92/13/15. Sąd powiatowy w Kosowie jako władza nadkuratelarna niewłasnowolnej Paraski Płyteczuk orzeka, iż znosi się co do niewłasnowolnej Paraski Płyteczuk pozbawienie własności orzeczone z uchwałą z 8 sierpnia 1912 P. 92/12.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 15 marca 1920. (2811)

P. 412/19. Uchwałą tat. sądu z 27 grudnia 1919 P. 412/19 pozbawiono Fedora Sumaruka, rolnika z Babina, z powodu choroby umysłowej w zupełności własnowolności. Kuratorem tegoż ustanowiony został Łukien Łukienczuk z Babina.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 27 grudnia 1919. (2812)

## Amortyzacja.

T. 98/19 (4). Na wniosek Oleny i Iwana Hirniaków (Goraiaków) wdrzała się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej na koniec wyszczególnionych papierów wartościowych, które wnioskodawcom rzekomo zaginęły. Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych aby w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia przedłożył je sądowi; także inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie zgłosić. Po upływie tego terminu, skoro nie będzie zarzutów, te papiery wartościowe pozbawione będą mocy prawnej.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa Towarzystwa wzajemnego kredytu „Bankid” w Sanoku Nr. 4179 na kwotę 212 K 16 h z dniem 31 grudnia 1919 i na imię Oleny i Iwana Hirniaków (Goraiaków) opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 13 marca 1920. (2505)

T. 164/19 (3). Zapowiedź pozbawienia mocy prawnej papierów wartościowych. Na wniosek Lipy Franka w Lasku wdrzała się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej na koniec wyszczególnionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy rzekomo zaginęły. Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia przedłożył je sądowi, także inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie zgłosić. Po upływie tego terminu, skoro nie będzie zarzutów, te papiery wartościowe pozbawione będą mocy prawnej.

Oznaczenie papierów wartościowych: Legitymacja powiatkowa, wystawiona w Lisku 25 lipca 1919 pod adresem Josefa Beicha w Ustrzykach przez nadawcę Lipę Franka z Liska na kwotę 2480 K.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 17 lutego 1920. (2650)

T. VI. 460/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Cecylii Rück w Bechni podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładowa miejskiej kasy oszczędności w Bechni Nr. 19381 wystawiona na nazwisko Rück Obaim własność Cecylii Rück, opiewająca na 2474 koron 46 hal.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 20 stycznia 1920. (2625)

T. VI. 464/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Johanna Haasera w Krakowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego

niję papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi.

W razie przeciwnym uznalby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Orzeczenie papieru wartościowego: Kwit zastawnicy Banku krajowego filii w Krakowie Nr. 733 wystawiony na Józima Hausnera opiewający na zastawione papiery wartościowe, mianowicie: iw. K 200 los kredytowy I Em. z kuponem 1/12 1918, iw. K 800 los kredytowy II Em. z kuponem 1/8 1919, iw. K 400 los Oisy 4 proc. z kuponem 1/4 1919, iw. K 1200 6 losów węg. erskiego Banku hipot. 4 proc. płatne 1/12 1918, iw. K 100 4 proc. obligacya komunalna Banku kraj. z kup. 1/10 1919.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 12 stycznia 1920. (2627)

## Edykta

W sprawach uznania za zmarłego.

T. 246/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Mudryk syn Iwana i Anny, lat 30 z Przybicz, żołnierz 89 pp., wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarł z końcem listopada 1914 w północnych Węgrzech w szpitalu na chorobę zakaźną.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto wdrata się na prośbę Maryi Mudryk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. adw. dr. Michałowi Schwarzwowi w Przemyslu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego.

Iwana Mudryka wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Po dniu 20 sierpnia 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemysł, 9 lutego 1919. (2013 2-3)

T. IV. 14/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadków Teodora Sydera i Franciszka Czuchry, oraz tony Józefa Wilkowej stwierdzonem zostało, że Szymon Wilk syn Jakoba i Anny urodzony w Białobrzegach dnia 7 kwietnia 1879 wyjechał w roku 1914 na rozkaz mobilizacyjny z Toru szówki, gdzie miał swe gospodarstwo, na wojnę, poczem w dniu 28 czerwca 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w miejscowości Psków, gdzie zachorował w dniu 1 czerwca 1917, zmarł w szpitalu na puchlinę.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto wdrata się na prośbę tony Józefy Wilkowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 stycznia 1920 albo sądowi albo p. dr. Gabry zewskiemu, adwokatowi w Jasle, którego ustanawia się zarazem kuratorem węża małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie powyższego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 25 października 1919. (2656 2-3)

T. IV. 82/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadków Józefa Biernackiego, Jędrzeja Ślawnickiego, Jana Piłowicza i paświadczeniem zwierzchności gminnej w Jablonicy z 27 marca 1919 stwierdzono, że Ludwik Dzięgiel-wicz syn Pawła i Wiktoryi, urodzony w Jablonicy 30 stycznia 1871 i ostatnio tamże zamieszkały, został przed około 20 laty wzięty do wojska, następnie z wojska zbiegł, do wsi nie dał żadnej dotąd o sobie wiadomości i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na prośbę Zofii z Dzięgielwiczów Biernackiej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 czerwca 1920 albo sądowi albo adwokatowi dr. Lipińskiemu w Jasle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 9 lutego 1920. (2662 2-3)

T. 31/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jozyp Dowhoszyja syn Teodora i Naści z domu Lachmann urodzony dnia 6 stycznia 1888 w Celejowie i tam zamieszkały, brał czynny udział jako żołnierz 20 pp. obrony krajowej w operacjach wojennych między Haliczem i Bołszowcami. W dniu 30 sierpnia 1914 podczas następowania na nieprzyjaciela pod wsią Kreczowce widziano Józefa Dowhoszyję leżącego okrwawionego na ziemi i nie dającego znaku życia. Od czasu tej bitwy wszelki ślad za nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw. i ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Anny Dowhoszyj rolniczki w Celejowie postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i zawartego z Anną Dowhoszyjs w dniu 18 listopada 1918 w Celejowie małżeństwa za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Melitonowi Widrakowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą węża małżeńskiego.

Josypa Dowhoszyję o ile przy życiu pozostaje, wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać osobie. Po dniu 15 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 28 grudnia 1919. (2186 2-3)

T. 16/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marya z Zarzyckich Niebieszczańka w Nadybach wniosła o uznanie męża jej Józefa Niebieszczańskiego za zmarłego. Z zeznań świadka Józefa Ratusza wynika, że Józef Niebieszczański jako żołnierz 54 pp. b. armii austro-węg. brał w dniu 10 czerwca 1916 pod Oknem udział w bitwie z Rosyanami, w której zapewne poległ, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdrata się postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 14 lutego 1920. (2116)

T. 145/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karolina Gailhoferowa w Turce nad Sanem wniosła o uznanie jej brata Leona Siedleckiego vel Bulwaak za zmarłego. Z zeznań świadka Adolfa Weissza wynika, że Leon Siedlecki vel Bulwaak służył przy 77 pp. byłej armii austro-węg. i w dniu 20 lipca 1916 w bitwie koło Żucka padł zabity.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 16 Dz. p. p., wdrata się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 14 grudnia 1919. (2115)

T. 240/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marya z Hrabków zam. Frajtowa w Łuszn wniosła o uznanie męża jej Iwana Frajta syna Michała za zmarłego a małżeństwa jej z nim zawartego za rozwiązane. Z zeznań świadka Michała Frajtu i wnioskodawczyni wynika, że Iwan Frajt syn Michała służył przy 77 pp. byłej armii austro-węg. i w dle listy strat Nr. 56 poległ 13 listopada 1914 brał on udział w potyczkach pod Lublinem w jesieni 1914 i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdrata się postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Syropowi, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyższym wymienionym.

Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 14 stycznia 1920. (2102)

T. 225/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marya Wojtowiczowa w Kotowani wniosła o uznanie męża jej Michała Wojtowicza za zmarłego. Z ze-

znań świadków Michała Kaspra i Michała Kotyka wynika, że Michał Wojtowicz jako żołnierz b. armii austro-węg. dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w jakiejś miejscowości w Azji, gdzie umarł po dłuższej chorobie, a od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, rok zaszej śmierci nie jest wiadomy, gdyż świadek śmierci Michała Wojtowicza, Hryn Matolysz także już nie żyje.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdrata się postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Mandlowi, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1920 wniesioną, słałwi wniosek o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 30 stycznia 1920. (2108)

T. 58/20 (3). Adam Konieczny rodem i zamieszkały w Posadzcie jaćmierskiej, był woźnicą wojskowym w czasie wojny. Pod Frampolem został zajety przez Rosyan do niewoli dnia 6 września 1914. W niewoli przebywał w Tomsko, gdzie 11 stycznia 1916 zmarł.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Adama Koniecznego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 września 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, na ponowny wniosek Józefa Koniecznego orzeknie, że dowód śmierci Adama Koniecznego ustalony został.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 30 marca 1920. (2156)

T. 117/19 (3). Mikołaj Iwanicki syn Michała i Maryi z Kąkolusów, rolnik z Rozpucia, walczył jako żołnierz 10 pp. na froncie rosyjskim. W listopadzie 1914 r. brał udział w walkach pod Opatowem. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Mikołaja Iwanickiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Słazce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Maryi Iwanickiej za zmarłego a jego małżeństwo z Maryą z Rusinów za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węża małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Słazkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 14 marca 1920. (2210)

T. V. 54/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Busyn rolnik z Kozówki, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austriackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Kozówce z dnia 29 listopada 1919, a wedle zeznań zaprzysiężonych świadków Józefa Wynyka i Szczepana Sobczyżyna brał z nimi udział w 14 dniowym boju, poczem wieści o nim zaginęły.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z ust. 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128, przeto zarządza się na wniosek jego tony Anny postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości sądowi, albo kuratorowi p. dr. Weismichtowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węża małżeńskiego — o powyższym wymienionym.

Michała Busyna wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 30 grudnia 1919. (2187 1-3)

T. 125/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Józefa Kwasiaka, Józef Kwasiak syn Michała i Joanny, gospodarz w Glinianach na Mielnikach, powołany z wybuchem wojny do służby wojskowej dotąd nie wrócił, a wedle zeznań świadka Grzegorza Kuźmy, który razem z Kwasiakiem brał udział w bitwach na froncie

rumuńskim, miał Kwasiak w październiku r. 1916 w szturmie zginąć.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ust. z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdrata się na wniosek Pelagii z Gałanów Kwasiak postępowanie, celem uznania Józefa Kwasiaka syna Michała i Joanny za zmarłego, zaginionego, małżeństwo jego z Pelagią z Gałanów Kwasiak zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Mostyńskiemu, adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się kuratorem węża małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym.

Gdyby Józef Kwasiak mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 6 marca 1920. (2119)

T. 589/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Tomal syn Laurentego i Anny ur. 14 lutego 1881 w Barszczowicach i tamże zamieszkały, wstąpił z chwilą ogólnej mobilizacyi w szeregi armii austr., brał udział następnie w krwawych walkach pod Letajskiem, miał zginąć od eksplodującego granatu rosyjskiego w dniu 2 czerwca 1915. W każdym razie od tego czasu nie było o nim żadnej wiadomości.

Wobec zachodzących warunków ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cyw., przeto wdrata się na wniosek Anny Tomal postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Juluszowi Feltovi, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem.

Józefa Tomala wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, 13 stycznia 1920. (2070)

T. IV. 92/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Motor syn Józefa i Wiktoryi, urodzony 1884 r. w Sidzynie pow. Myślenice, żołnierz 16 p. obrony krajowej, ostatnią wiadomość dał o sobie w czerwcu 1916 i podług niepewnych opowiadań swych towarzyszy albo zginął w bitwie, albo dostał się do niewoli i zmarł.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto wdrata się na prośbę jego tony Wiktoryi ze Sidziny postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi nieobecnego adwokatowi Klugerowi wiadomości o powyższym wymienionym.

Stefana Motora wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, 30 grudnia 1919. (2045)

T. IV. 123/19 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Domanusa. Jan Domanus syn Piotra i Zofii, urodzony 1883 roku w Bysinie pow. Myślenice, pospolitak 16 p. obrony krajowej, dał ostatnią wiadomość o sobie w połowie roku 1915 i podług zeznań świadków zmarł z ostrzałem otrzymanego w bitwie koło Dębina.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Jan Domanus poniosł śmierć, przeto na prośbę jego tony Anny wdrata się postępowanie, celem udowodnienia zaszej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd okręgowy w Wadowicach aż do dnia 18 października 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasu-kresu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, 18 grudnia 1919. (2040)

T. 126/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Tymniak syn Stefana i Anasazyi, ur. w Glinianach, odszedł z wybuchem wojny do służby wojskowej dotąd nie wrócił. Wedle zeznań świadka Grzegorza Kuźmy dostał się on razem z Tymniakiem do niewoli rumuńskiej i przebywali razem w obozie jeńców. Po jakimś czasie świadek odszedł na robotę, a powró-

